E 15/64/1 Nr. 12/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 283 (6323)
WTOREK, 1. XII. 64 r.

„Mariner" ma towarzysza podróży

RADZIECKA „SONDA-2" w drodze na Marsa

MOSKWA PAP. Jak donosi Agencja TASS, zgodnie z programem badania przestrzeni kosmicznej, w dniu 30 listopada 1964 r. w Związku Radzieckim wystrzelono wielostopniową rakietę nośną która wyniosła automatyczną stację „Sonda-2" w kierunku planety Mars.

OSTATNI STOPIEŃ rakiety nośnej wyniósł na przewidzianą orbitę ciężkiego sztucznego satelitę Ziemi. Następnie w odpowiednim momencie z pokładu sputnika wystartowała rakieta kosmiczna, która nadała automatycznej stacji „Sonda-2" szybkość potrzebną do wejścia na trajektorię ruchu w kierunku planety Mars.

Celem doświadczenia jest wypróbowanie systemu stacji w warunkach długotrwałego lotu kosmicznego i zgromadzenie praktycznych doświadczeń. Równocześnie prowadzone będą badania naukowe przestrzeni międzyplanetarnej.

Stacja automatyczna „Sonda-2" według wstępnych danych leci po torze zbliżonym do przewidywanego. O godz. 20 czasu moskiewskiego w dniu 30 listopada br. stacja znajdowała się w odległości 40 tys. km od Ziemi.

Moskwa powitała A. Novotnego

MOSKWA PAP. Stolica Kraju Rad uroczyście powitała wczoraj I sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydenta CSRS, Antonina Novotnego.

Delegacja partyjno-państwowa Czechosłowacji, której przewodniczy Antonin Novotny, wkrótce po przybyciu do Moskwy złożyła wizytę Leonidowi Breżniewowi.

Dziś w N. Jorku

XIX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczyna obrady

Spotkanie Gromyko-Rusk

NOWY JORK PAP. W DNIU DZISIEJSZYM W NOWYM JORKU MA SIĘ ROZPOCZĄĆ XIX SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ, KTÓRA W ROKU BIEŻĄCYM BYŁA JUŻ Z RÓŻNYCH POWODÓW DWUKROTNIE ODRACZANA.

W ZWIĄZKU Z TYM, że nie zdołano do ostatniej chwili uzgodnić kilku spraw proceduralnych, istnieje ewentualność, iż otwarcie sesji może być odłożone o kilka godzin.

JAK WIADOMO, delegacja radziecka na XIX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ opublikowała wczoraj oświadczenie stwierdzające, że sesja powinna rozpocząć normalne obrady w przewidzianym terminie.

W PONIEDZIAŁEK w nowojorskim hotelu „Waldorf-Astoria" odbyło się spotkanie amerykańskiego sekretarza stanu RUSKA z ministrem spraw zagranicznych ZSRR GROMYKĄ. Po spotkaniu rzecznik prasowy Departamentu Stanu USA, McClosky, zwołał konferencję prasową, na której odpowiadał na pytania korespondentów.

PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ McClosky oświadczył, że sekretarz stanu USA i minister spraw zagranicznych ZSRR omówili podczas spotkania wiele zagadnień interesujących obie strony a także sprawę finansowania operacji wojskowych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas rozmowy — stwierdził rzecznik — poruszono również sprawy związane ze stosunkami między Wschodem a Zachodem, a także z problemem rozbrojenia.

Omawiając problem finansowania Organizacji Narodów Zjednoczonych rzecznik prasowy Departamentu Stanu wskazał, że nie został on rozwiązany. McClosky zakomunikował również, że w ciągu najbliższych kilku dni Rusk i Gromyko spotkają się ponownie.

Rzecznik odmówił odpowiedzi na pytania, jak strona amerykańska oceni wyniki ponieziałkowego spotkania między Ruskiem a Gromyką.

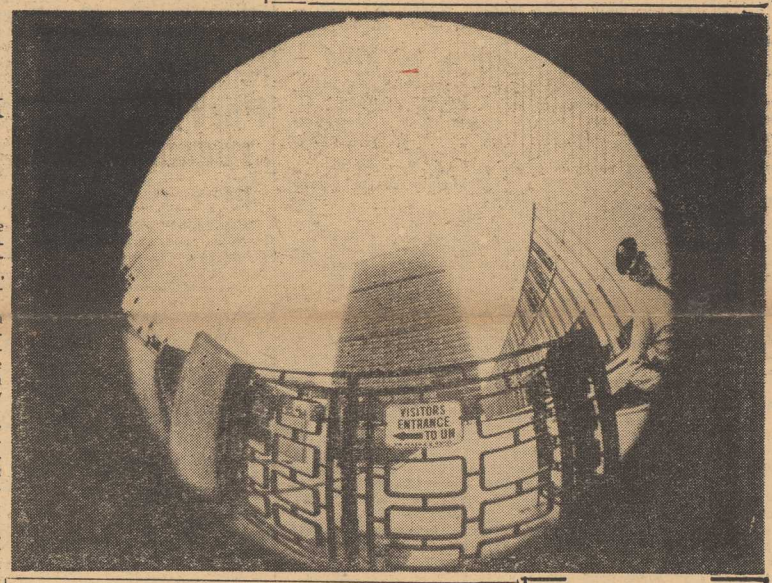

GMACH Sekretariatu ONZ w Nowym Jorku, sfotografowany przy pomocy specjalnej soczewki.

CAF

Skandynawscy premierzy pojadą do ZSRR

MOSKWA PAP. W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że rząd Związku Radzieckiego zaprosił do złożenia wizyty w ZSRR premiera Danii Jens Otto Kraga, premiera Szwecji Tage Erlandera i premiera Norwegii Einara Gerhardsena.

Premierzy krajów skandynawskich z zadowoleniem przyjęli zaproszenie. Terminy ich wizyt w Moskwie ustalone zostaną kanałami dyplomatycznymi.

Pompidou i Kekkonen odwiedzą Indię

DELHI PAP. Indyjski minister spraw zagranicznych zakomunikował w parlamencie, że premier Francji Pompidou złoży wizytę w Indii w dniu 3 lutego przyszłego roku. 12 lutego przybędzie z wizytą do Indii prezydent Finlandii, Urho Kekkonen.

Prezydent Gwinei, Sekou Toure odwiedzi prawdopodobnie Indię w styczniu 1965 r.

Tragiczna w skutkach panika

NOWY JORK PAP. Podczas zgromadzenia, które odbywało się wczoraj w „Arena Jalape", stolicy stanu Vera Cruz (Meksyk), wybuchła panika, której przyczyny nie zostały jeszcze wyjaśnione. 5 tys. osób biorących udział w zgromadzeniu rzuciło się do wyjść. W zamieszaniu 24 osoby zginęły, a 37 odniosło rany.

Obronił tytuł mistrza świata

W MANCHESTER odbył się mecz bokserów zawodowych o tytuł mistrza świata wagi półciężkiej, w którym spotkali się obrońca tytułu — Amerykanin Willie Pastrano i b. mistrz świata wagi średniej — Anglik Terry Downes. Zwyciężył w 11 rundzie przez t.k.o. 33-letni Pastrano.

Proces rewizyjny Husa?

PARYŻ PAP. Dr Otto Feger, dyrektor archiwów miejskich w Konstancji oświadczył niedawno, że w procesie Jana Husa spalonego w 1415 r. po skazującym go na śmierć wyroku Soboru w Konstancji są znaczne błędy z punktu widzenia prawa. Możliwa więc byłaby rewizja tego wyroku — stwierdził dr Feger.

Pogoda „pod psem"

Powódź w Batumi
Ofensywa zimy nad Sekwaną

MOSKWA PAP. W ostatnich dniach listopada u wybrzeży Morza Czarnego występowały sztormy o niezwykłej sile. W okolicach Batumi padały ponadto ulewne, długotrwałe deszcze. Potoki wody zalały budynki stojące nad brzegiem morza zataplając piwnice oraz niżej położone mieszkania.

Z POMOCĄ LUDNOŚCI BATUMI przyszli żołnierze miejscowego garnizonu. Na miejsce katastrofy wysłano okręty transportowe, które przewiozły mieszkańców zalanych domów w bezpieczne miejsce.

Potoki wody odcięły od świata uczniów jednej ze szkół Batumi. Z pomocą dzieciom przyszedł oddział saperów.

PARYŻ PAP. We Francji rozpoczęła się ofensywa zimy. W wielu regionach kraju temperatura spadła poniżej zera, a w departamencie — Creuse — do minus 11 stopni.

W Alzacji spadł śnieg, pokrywając pola warstwą grubości 15 cm, a temperatura wynosi około minus 3 stopnie. Znaczne ochłodzenie wystąpiło również w południowej części kraju oraz na Korsyce. Np. na Lazurowym Wybrzeżu zanotowano zero stopni w Cannes, a plus dwa w Nicei. W środkowej Francji śnieg szybko topnieje.

W SZWAJCARII spadł w poniedziałek obfity śnieg, pokrywając cały kraj kilkunastocentymetrową warstwą.

TELEWIZJA a przestępczość

SPRAWOZDANIE podkomisji senatu amerykańskiego stwierdza bezsporny związek przyczynowy między kryminalnymi programami amerykańskich stacji telewizyjnych a wzrostem przestępczości wśród nieletnich, choć zastrzega się, że nie uważa TV za „jedyną" czy najistotniejszą przyczynę tego zjawiska. Sprawozdanie podkreśla, że w Staanach Zjednoczonych programy telewizyjne ogląda codziennie ponad 25 milionów dzieci poniżej lat 12, które spędzają przed małym ekranem więcej czasu niż w szkole czy w kościele. (j. o.)

Walka o życie pozostałych pięcioraczków

PARYŻ PAP. Stan zdrowia trojga dzieci pozostałych przy życiu z pięcioraczków francuskich budzi nadal poważne obawy. Ostatni komunikat francuskiego ministerstwa zdrowia jest wciąż bardzo ostrożny w sformułowaniach. Mówi on, że Katarzyna, Thierry i Monika mają trudności w oddychaniu i przyjmowaniu pokarmów. Trudności te raz nasilają się, a raz słabną. Sytuacja jest nadal niepewna.

Lwy zjadły leśniczego

LONDYN. Tylko okrwawione szczątki munduru i broń leśniczego Dambley'a Phiri odnalazła 50-osobowa ekspedycja ratownicza w rezerwacie Chipula w Północnej Rodezji. Ekspedycja została wysłana na poszukiwanie, gdy leśniczy nie powrócił ze swego stałego obchodu kontrolnego. Obok szczątków leśniczego ekspedycja zastała całą rodzinę lwów, dwa stare i trzy młode, które zniknęły w wysokiej trawie, zanim myśliwi zdążyli złożyć się do strzału.

20 lat straży nad Odrą (2)

Walka na „cichym froncie" — trwa

Po każdym powrocie do Kiel — Holtenau Gribel składał pisemne meldunki oraz szkice i filmy, na których utrwalał sfotografowane obiekty przemysłowe i wojskowe.

Po pewnym czasie Neuman oświadczył Griblowi, że jego meldunki są zbyt amatorskie. — Musi pan przejść przeszkolenie, Herr Gribel.

Pierwsze przeszkolenie przeszedł Gribel w hotelu „Berliner Hof" w Kilonii. Prowadził je specjalista lotniczy. Następne szkolenie odbyło się w Hamburgu.

Gribel dostarczył zachodnioniemieckiemu wywiadowi wiele szczegółowych informacji o polskim wybrzeżu, inkasując za tę przysługę ponad 27 tys. marek.

Polski kontrwywiad niemal od początku śledził działalność Gribla. Krok po kroku rozszyfrowywano jego wrogą robotę. Podczas każdego pobytu w polskich portach śledzono z kim się kontaktuje. Chodziło bowiem nie tylko o unieszkodliwienie Gribla, ale także ewentualnych jego współpracowników i dostarczycieli informacji.

1 lipca 1960 roku na statek „Nicky" wkroczyli pracownicy polskiej służby bezpieczeństwa.

— Herr Gribel, jest pan podejrzany o uprawianie szpiegostwa przeciwko PRL.

— Czy panowie mają jakieś dowody przeciwko mnie? — zapytał z ironicznym uśmiechem Gribel. — To chyba jakaś pomyłka, jestem bałtyckim pilotem.

— Myślę, że zaraz panu dostarczymy, Herr Gribel — oświadczył major szczecińskiej służby bezpieczeństwa.

Zaczęła się żmudna i długotrwała rewizja w kabinie bałtyckiego pilota. Przejrzano wszystkie skrytki i rzeczy osobiste Gribla. W pewnym momencie, gdy jeden z prowadzących rewizję zaczął badać zawartość walizki z brudną bielizną, Herr Gribel zbladł. Po chwili pracownik służby bezpieczeństwa znalazł w zawiniętym rękawie beżowej koszuli Gribla meldunek szpiegowski i szkic rozmieszczenia uzbrojenia na polskich okrętach wojennych.

— Co pan na to, Herr Gribel? — zapytał major.

Herr Gribel nie miał nic do powiedzenia. Stał ze spuszczoną głową. Dopiero przed prokuratorem wojskowym odzyskał ponownie mowę, opisując obszernie swoją szpiegowską karierę.

Suche sformułowania wyroku skazującego Georga Gribla w myśl art. 7 MKK na dożywotnie więzienie nie są w stanie odzwierciedlić nawet w minimalnym stopniu ogromu wysiłku, poświęcenia, cierpliwości i opanowania oraz pomysłowości i wkładu pracy pracowników, którzy sprawę tę prowadzili.

„Rozpracowanie" Gribla trwało około dziesięciu lat, ale nie zdołał on wymknąć się wymiarowi sprawiedliwości PRL.

Tak skończyła się kariera jednego z zachodnioniemieckich szpiegów, który oprócz 27 tys. marek, wypłaconych mu przez centralę wywiadowczą, zainkasował także od polskiego sądu wojskowego karę dożywotniego więzienia.

Dzięki pracy służby bezpieczeństwa wielu takich Griblów kończyło i kończyć będzie swoje kariery przed polskimi sądami wojskowymi.

Z perspektywy minionych dwudziestu lat widzimy dziś ogrom wysiłku i poświęcenia funkcjonariuszy bezpieczeństwa w walce o repolonizację Ziem Odzyskanych i zabezpieczenie ładu i porządku publicznego.

Możemy dziś śmiało stwierdzić, że Szczecińska Służba Bezpieczeństwa wywiązała się z honorem z zadań postawionych przed nią przez Partię i Rząd PRL.

W zwalczaniu szpiegów i dywersantów, nasyłanych do Polski przez zagraniczne ośrodki wywiadowcze, brali także udział pracownicy pionu kryminalnego MO, żołnierze i oficerowie WOP i KBW. Wielką pomoc niosło służbie bezpieczeństwa także społeczeństwo, widząc w niej obrońców swoich interesów.

Mimo demaskowania i unieszkodliwiania szpiegów, centrale obcych wywiadów nie rezygnują ze swej działalności przeciw Polsce. Walka na „cichym froncie" nadal trwa...

A. KILNAR

Zapowiedzi 1965 r.

NOWE PRODUKTY i postęp techniczny w przemyśle spożywczym

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY WPROWADZA W PRZYSZŁYM ROKU WIELE NOWYCH PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH ORAZ URZĄDZEŃ I MASZYN, KTÓRE ZMECHANIZUJĄ CZYNNOŚCI PRODUKCYJNE I TRANSPORTOWE. CZĘSTO BĘDĄ TO URZĄDZENIA PROTOTYPOWE.

I TAK, przemysł mięsny zamierza podjąć we Wrocławiu produkcję mięsa porcjowanego. Konsumenci będą otrzymywać z zakładów wrocławskich mięso wykrojone na części, co dotychczas jest robione na zapleczu sklepów. Przemysł młynarski wprowadza tytułem próby 2 specjalne 15-tonowe samochody do przewozu mąki luzem, zamiast, jak dotychczas, w workach. Przemysł cukrowniczy przeprowadzi dalszą mechanizację punktów odbioru buraków. Otrzymają one 45 ładowarek i 150 przechylni rozładunkowych. W cukrowniach Górka Śląska, Dobrzelin, Środa, Mełno i Zbiersk zostanie wprowadzona ciągła dyfuzja, co pozwoli na zwiększenie wydajności cukru z buraków wartości 19 mln zł.

PRODUKCJĘ DOŚWIADCZALNĄ zup podgęszczonych, oraz 24 nowych koncentratów błyskawicznych, podejmie przemysł koncentratów spożywczych.

Przemysł owocowo-warzywny obiecuje witaminizowany jabłkowy sok pitny (50 ton z Tymbarka). Dla amatorów piwa dobre wieści: nowe browary w Braniewie i Wrocławiu otrzymają 3 linie automatyczne do rozlewu piwa, o wydajności 6—9 tys. butelek na godzinę każda. Tym samym 57 proc. rozlewu piwa w skali krajowej odbywać się będzie na zautomatyzowanych liniach.

W PRZEMYŚLE ZIELARSKIM rozpocznie się produkcja nowych leków nasercowych, przeciwko owrzodzeniu żołądka, oraz preparatu przeciwko schorzeniom nerkowym. Ponadto podjęta zostanie produkcja barwników z nasion dla przemysłów tłuszczowego i mleczarskiego.

Rynek krajowy zupełnie nie zna popularnych w Anglii, ciast mrożonych z owocami. Produkcji nowych wyrobów garmażeryjnych, a także — tytułem próby — około 2 ton ciast mrożonych, podejmą się chłodnie składowe. (Ekon.)

ZGON NATALII GĄSIOROWSKIEJ

W WARSZAWIE ZMARŁA zasłużona, długoletnia działaczka polskiego ruchu robotniczego, nestor polskich historyków-marksistów, prof. dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska, członek rzeczywisty PAN, przewodnicząca Rady Naukowej Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR.

Port wykonał roczny plan przeładunków

WCZORAJ port szczeciński wykonał roczny plan przeładunków we wskaźnikach ilościowych. Do wczoraj portowcy przeładowali ogółem 9 300 ton towarów. Do końca bież. roku port w Szczecinie łącznie ze Świnoujściem przeładuje ogółem ok. 11 mln ton, tj. wielkość, równą rocznemu planowi przeładunków na rok przyszły. Przedterminowe wykonanie planu rocznego szło się możliwe dzięki ofiarnej pracy szczecińskich portowców oraz stałej rozbudowie i modernizacji portu.

Halny w Tatrach

ZAKOPANE PAP. W Tatrach aura zmienia się jak w kalejdoskopie — mróz, śnieg, deszcz, halny wiatr — co parę godzin inna pogoda.

W poniedziałek w górach wiał halny, w porywach dochodzący do 30 m na sekundę. Przy temperaturze minus 2 st. padał śnieg. Grubość śniegu sięga już średnio jednego metra.

W Zakopanem dla odmiany notowano minus 8 stopni i opady deszczu.

Z boiska i ringu

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA ZABRZE" — z Malmö (Norwegia) z rudą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „OLSZTYN" — do Anglii via Gdańsk z tarcicą i drobnicą.
M/S „WODNICA" — do Oslo-Fiordu z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował ponad 198 tys. ton towarów, w tym 91,8 — węgla, prawie 28 — rudy, ponad 25 — innych towarów masowych, 22,1 — zboża, 2,2 — drewna i 28 — drobnicy.

10 nowych mieszalni pasz w Szczecińskiem

NIEDOSTATEK pasz jest jednym z powodów utrudniających osiągnięcie zadowalającego wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej, a zatem i większego skupu zwierząt rzeźnych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku. Z drugiej strony obserwuje się inne, niekorzystne zjawisko: do karmienia bydła zużywa się ogromne ilości zboża. Zboża, którego mamy ciągle za mało i które zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy. Oblicza się, że w woj. szczecińskim w ciągu roku przeznacza się na spasanie ok. 270 tysięcy ton zboża! Trzeba więc w większym stopniu karmić bydło wartościowymi mieszankami pasz treściwych. Takie zadanie stanęło przed rolnictwem. Do produkcji tej karmy zobowiązano spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu.

WOJEWÓDZKI Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szczecinie zbudował w tym roku 5 mieszalni pasz. W ciągu trzech kwartałów br. wyprodukowały one 17 tys. ton mieszanek. Do końca br. na wsi szczecińskiej powstanie jeszcze 5 mieszalni. Choć wydatek spory — 40 mln zł — sowicie się opłaci. Już w przyszłym roku mieszalnie dostarczą rolnikom 42 tys. ton pasz. W planie 5-letnim założono budowę jeszcze dwóch i rozbudowę obecnych zakładów. Dzięki temu w 1970 roku produkcja mieszanek pasz wyniesie 110 tys. ton, wartości 254 mln zł.

Chcąc przekonać rolników o wielkiej przydatności mieszanek paszowych, spółdzielczość wiejska przystąpiła do swego rodzaju eksperymentu. Wybrano w kraju 21 powiatów — w naszym województwie Pyrzyckie — w których stosuje się intensywne spasanie bydła i drobiu mieszankami.

NIE CZAS jeszcze na efekty eksperymentu. Jest jednak bardziej niż pewne, że niedługo pyrzyckie krowy będą dawały więcej mleka, kury niosły więcej jaj, że zaoszczędzimy zboża, a dobra fama o mieszankach rozejdzie się po całym województwie. (aż)

Surowe kary za bandycki napad

PRZED SĄDEM W OLSZTYNIE odbył się proces w trybie doraźnym przeciwko 31-letniemu Antoniemu Nagrabskiemu, 29-letniemu Wiktorowi Kozerze i 17-letniemu Janowi Archackiemu, którzy odpowiadali za to, że 9 września 1964 roku wieczorem dokonali napadu na rodzinę Franciszka P. zamieszkałą w Różnowie pow. olsztyński.

W toku procesu wina oskarżonych została stwierdzona i sąd wymierzył im następujące kary: A. Nagrabski skazany został na 12 lat więzienia, W. Kozer na 10 lat, a J. Archacki na 5 lat.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, chwilami opady śniegu. Temp. do 1 st. Wiatry słabe, zmienne. Jutro — bez większych zmian.

Dzień Podchorążego

W PRZEDEDNIU rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego rozpoczęły się w szkołach oficerskich WP tradycyjne obchody Dnia Podchorążego. W dniu 28.XI.64 r. odbyły się capstrzyki i akademie. W Wyższej Szkole Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, odbył się uroczysty apel z udziałem kompanii honorowej w mundurach z 1830 roku. Podchorążowie złożyli wieńce na Westerplatte.

NA ZDJĘCIU: podchorążowie w mundurach obecnych w towarzystwie swych kolegów w mundurach z okresu Powstania Listopadowego.

CAF — fot. UKLEJEWSKI

Marcelo - Casanova

REŻYSER włoski — Mario MONICELLI rozpoczął kręcenie scen plenerowych do filmu „Casanova" w Paryżu. Film ten przenosi historię słynnego uwodziciela we współczesność.

NA ZDJĘCIU: Marcelo MASTROIANNI — kreujący rolę Casanovy oraz jedna z jego „ofiar" — Michele MERCIER.

(CAF)

Z Kraju Rad

ZESPÓŁ UCZONYCH Wszechzwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Geologicznego zakończył olbrzymią pracę nad uogólnieniem materiałów zebranych w ostatnich latach przez liczne ekspedycje geologów radzieckich i sporządził unikalną mapę geologiczną dla całego Związku Radzieckiego. Wielkość mapy — 8 m kw.

* * *

PRZEMYSŁ POŃCZOSZNICZY Ukrainy otrzymał nowy rodzaj mocnego i cienkiego włókna sztucznego. 450 m nowego włókna waży zaledwie 1 gram.

* * *

NAJTAŃSZĄ ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ w ZSRR — 16 kilowatogodzin za 1 kopiejkę — produkować będą dwie elektrownie wodne, które mają być zbudowane w górach Centralnego Tiań-Szaniu w północnej części Kirgizji.

* * *

PODCZAS ARCHEOLOGICZNYCH PRAC wykopaliskowych prowadzonych u zbocza Czarnej Góry (obwód riazański) uczeni znaleźli obok licznych wzorów broni z okresu neolitu również bumerang. Jak trafił tu oręż tuziemców australijskich — pozostaje tajemnicą. Jest to już drugi bumerang znaleziony na terytorium Związku Radzieckiego.

* * *

INSTYTUT ETNOGRAFII Akademii Nauk ZSRR przystąpił do sporządzania „Atlasu ludności świata". Atlas będzie się składać z 120—150 kart obrazujących ruch narodów kuli ziemskiej, gęstość zaludnienia różnych rejonów i miast, strukturę, skład rasowy, językowy i etniczny narodów wszystkich kontynentów.

E. T.

Krawcy niezadowoleni z Wilsona

LONDYN. Grupa wybitnych krawców londyńskich oświadczyła, iż stosowanie się do ich rad wpłynęłoby znacznie na podniesienie prestiżu nowego rządu labourzystowskiego. Niedługo po objęciu przez Harolda Wilsona stanowiska premiera W. Brytanii prasa brytyjska opublikowała jego zdjęcie w niedopasowanych szarych flanelowych spodniach i źle wyprasowanej sportowej marynarce. Mistrzowie igły orzekli, iż spodnie premiera są zbyt obszerne, a marynarka — nieelegancka.

Przewodniczący „Rady krawców męskich" Louis Stanbury wyraził ubolewanie w związku z tym, iż premier odrzucił jego propozycję usług w tej dziedzinie. Stanbury oświadczył, iż niska, krępa postać Wilsona, krótka szyja i wysokie ramiona sprawiają, iż nie jest on osobą najłatwiejszą do ubierania. Nasze rady mogłyby mu wiele pomóc — stwierdził Stanbury.

Warto przypomnieć, że również konserwatywny premier Macmillan — poprzednik sir Douglasa Home — był krytykowany przez krawców za zbyt niedbały strój.

„Minuteman" daje znak życia

FASZYSTOWSKA PARTYZANTKA organizuje się w USA?

DO ZNANEJ POWSZECHNIE, „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej" Izby Reprezentantów USA wpłynął wniosek kongresmana Joelsona (demokrata z New Jersey), który żąda przeprowadzenia śledztwa w sprawie ściśle tajnej organizacji zbrojnej „Minuteman", rozwijającej działalność głównie na środkowym zachodzie i na zachodnim wybrzeżu USA.

JOELSON STWIERDZA, że członkowie „Minutemana" organizują się w oddziały partyzanckie i zapowiadają przeprowadzenie zmian w administracji USA przy użyciu siły.

Jak zaznacza Joelson, szef organizacji, niejaki DE PUGH oświadczył, że po porażce wyborczej Goldwatera „wszyscy konserwatyści powinni wstąpić w szeregi podziemnej armii „Minuteman", stanowiącej ostatnią linię obrony Ameryki przed komunizmem".

Liczebność członków „Minutemana" szacuje się na około 100 tys. ludzi. Organizacja, według opinii znawców, ma kontakty we wszystkich ważniejszych ogniwach aparatu politycznego USA i cieszy się poparciem kół wojskowych.

Polowanie na domek

(Korespondencja własna z Londynu)

— Jutro jadę zapolować na dom. Może wybierzesz się ze mną? — zaproponowała mi moja angielska znajoma.

Spotkałyśmy się na Paddington Station w sobotę rano (dzień wolny od pracy), wsiadłyśmy w pociąg i pojechałyśmy. Na którymś kilometrze miasto przestaje być miastem, a rozpoczyna się wieś. Wieś, która nie jest wsią, a raczej parkiem. Tym, co się u nas nazywa „angielskim parkiem", czyli dzikim. Ale jest to dzikość uporządkowana, dzikość celowa.

* * *

MIJAMY MAIDEN HEAD, letnisko artystycznego high life'u, przycupnięte nad Tamizą i dojeżdżamy do Henley, celu naszej podróży.

Samo miasteczko mogłoby służyć jako żywa makieta sztuki z czasów elżbietańskich, gdyby nie domki. Nie tyle domki, co całe bloki domków budowane w „georgian style".

„Georgian style" — styl gregoriański — też należy do przeszłości i uszedłby w tej scenerii, ale rzecz w tym, że domki w „georgian style" buduje się dziś. Całe kolonie takich domków. Anglicy przepadają za „georgian style", tą czysto brytyjską „transkrypcją" włoskiego renesansu.

Wyhodowany w Anglii za czasów panowania Jerzego I, II i III, „georgian style" przeżywa obecnie odrodzenie i to głównie w budownictwie mieszkaniowym. Wydaje mi się, że ta ucieczka do „georgian style" stanowi namiastkę patriarchalności w życiu rodzinnym, które coraz bardziej się modernizuje.

* * *

JEMY SPIESZNIE LUNCH, udajemy się do agenta. Dostajemy tu plik adresów. Potem, chyłkiem, żeby nas nie dostrzeżono, biegniemy do konkurencji. Tutaj również po krótkiej naradzie plik adresów. Rozpoczynamy polowanie.

— Wiesz, nie tyle chodzi mi o cenę, o punkt, o wielkość, ile o charakter. Mój domek musi mieć charakter — informuje mnie znajoma.

I zgodnie z tą zasadą szacujemy domki. To znaczy, prawie wszystkie odrzucamy, nawet nie zachodząc do środka.

Do jednego jednak decydujemy się wejść. Ma rzeczywiście styl. Klasyczny „georgian". Wnętrze również stylowe. Nawet pościel, na wet koty rozsiadłe po fotelach należą do minionej epoki.

Spoglądam na moją Angielkę i po twarzy poznaję, że i tym razem nie. Dlaczego?

— Wiesz co — mówi mi Angielka, gdy zatrzaskujemy za sobą furtkę — przyjeżdżałam tu całe lata każdej soboty i na nic nie mogłam się zdecydować. A teraz wiem, co zrobię: kupię domek całkiem nowoczesny, nawet jeszcze niegotowy, „na pniu".

BARBARA MODRZEJEWSKA

Smutny bilans

NOWY JORK PAP. Podano tu, że w wyniku wypadków drogowych na ulicach miast i szosach Stanów Zjednoczonych podczas obchodzonego niedawno w USA „Dnia dziękczynienia" zginęło 550 osób.

„Przyjaźń — owszem! Ale tylko tak!"

REWIZJONIZM W OBRAZKACH

W TEN SPOSÓB wdrażają rewizjonizm politycznym analfabetom skrajni szowiniści zachodnioniemieccy spod znaku AKON. AKON — to skrót od początkowych liter niemieckiej nazwy Aktion Oder-Neisse. Owa akcja Odry-Nysy, zapoczątkowana wiosną 1962 r., powołana została do działania przez „wściekłych" ruchu rewizjonistycznego w NRF jako wyraz protestu przeciwko mnożącym się tam realistycznym głosom za uznaniem granicy na Odrze i Nysie.

„WŚCIEKŁYCH", którym przewodzi neohitlerowiec Gerhard FREY, redaktor naczelny i wydawca osławionej „Deutsche National - und Soldaten Zeitung", nie zadowala w tym względzie postawa rządu i partii politycznych w NRF, mimo ich stale ponawianych wystąpień rewizjonistycznych. „Wściekli" uważają, że nawet przesiedleńcze ziomkostwa działają niezbyt efektywnie wobec mnożących się w zastraszający dla nich sposób objawów zniechęcenia i znudzenia rewizjonistycznymi sloganami.

Jak dotąd, akcja AKON polega głównie na masowym kolportowaniu ulotek o szowinistyczno-rewizjonistycznej treści. Przyrównywanie ich do komiksów uwłaczałoby tym ostatnim. Podobnymi rysunkami hitlerowski szmatławiec „Der Stürmer" sączył jad obłędnej nienawiści w stosunku do ludności żydowskiej.

W TYM SAMYM STYLU kreślone są ulotki AKON. Infantylne w formie, ziejące zoologiczną wręcz nienawiścią w treści. Jedna z ostatnio wydanych tego typu ulotek ilustruje stosunki polsko-niemieckie od zarania dziejów po dzień dzisiejszy. W telegraficznym, a „wymownym" skrócie, na czterech stronach kancelaryjnego formatu. Dowiadujemy się więc z owej bazgraniny, że wszędzie właściwie na ziemiach polskich byli Germanie, zanim nastąpił najazd Słowian około sześćsetnego roku nowej ery. „Prawowici" germańscy właściciele powrócili zresztą na dużą część tych ziem na długo jeszcze przed odkryciem Ameryki. Tyle z historii lat dawnych.

JEŚLI CHODZI o czasy mniej odległe — to z dalszych rysunków wynika, że II wojnę światową rozpętali „polscy imperialiści i kolonialiści".

Powrót Polski na ziemie nad odrzańskie i nadbałtyckie — to oczywiście dalszy ciąg „polskich zbrodni".

ALE AUTORZY ULOTKI są wspaniałomyślni i gotowi to i owo „przebaczyć" w imię „wielkiego pojednania".

Ucieleśniająca tę ideę na rysunku postać Niemca w wielkoduszny, pojednawczym geście prawicę podaje symbolicznemu Czechowi, lewicę — Polakowi w zgrzebnym ubranku. Aż łza się w oku kręciu. Idyllę tę zatytułowali: „Przyjaźń — owszem! Ale tylko tak!". Trzy symboliczne postacie stoją na dziwnej mapie Europy środkowej. **Niemcy zakreślone są na niej od Mozeli po Niemen. Polska szerokim pasem ich terytorium oddzielona jest zupełnie od morza, mieszcząca się nieledwie w granicach hitlerowskiej Generalnej Guberni. Czechy okrojone jak po haniebnym układzie w Monachium.**

Bibuła AKON stanowi przykład propagandy czysto hitlerowskiej próby. Nie można jej skwitować lekceważeniem, jak skłonne są to czynić oficjalne koła w NRF, dowodząc, że chodzi tu o pozbawioną wpływów grupę ekstremistów, którym „w demokratycznym ustroju" nie można zabronić wypowiadania się. AKON jest organizacją oficjalnie w NRF zarejestrowaną.

DZIWNYM ZAISTE ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI utrudniana jest w NRF działalność tych wszystkich organizacji, które zmierzają do przyjaźni i porozumienia między narodami, natomiast z pełni „swobód demokratycznych zawarowanych w ustawie zasadniczej NRF" korzystają bez żadnych ograniczeń byli hitlerowcy i siewcy nienawiści do innych narodów.

I. ANDRZEJEWSKI (ZAP)

FRAGMENT ulotki rozpowszechnianej w NRF przez AKON. Akt swoiste go „pojednania" odbywa się na tle mapy, która przedstawia Niemcy po rzekę Niemen.

— Bierze! Fot. St. CIEŚLAK

Kwadratowe garnki do lodówek

WŚRÓD NOWOŚCI z branży gospodarstwa domowego, jakie w przyszłym roku ukażą się w sklepach, zainteresowanie pań domu wzbudzą zapewne garnki w kształcie kwadratów. Ich główna zaleta — to fakt, że kształtem przystosowane są do przechowywania w lodówkach. Z uwagi na małą stosunkowo powierzchnię większości polskich lodówek — nie jest to walor bez praktycznego znaczenia. (r)

A może w zasadniczych szkołach zawodowych?

Stypendia fundowane – korzystne dla uczniów i zakładów

Co roku zasadnicze szkoły zawodowe w województwie szczecińskim opuszcza 1500 absolwentów, reprezentujących 12 kierunków zawodowych i około 90 specjalizacji. Jak stwierdzono, znaczna część tej młodzieży — kwalifikowanych robotników — poszukując pracy wyjeżdża poza teren województwa, bądź przyjmuje prace nie w wyuczonym zawodzie. Zlokalizowanie szkół zawodowych w Barlinku, Trzebiatowie, Policach nie gwarantuje zupełnie zatrudnienia ich absolwentów na tym właśnie terenie. Jest to spowodowane brakiem określonych lub odpowiednio dużych zakładów produkcyjnych.

POCZĄWSZY od roku 1965 Kuratorium zapowiada przeniesiny niektórych szkół zawodowych w teren, do miast powiatowych. Jest to spowodowane koniecznością zlokalizowania szkół bliżej miejsc zamieszkania młodzieży i odciążenia przepełnionych internatów. Ze względów wychowawczych (bliskość rodziców) i organizacyjnych — przedsięwzięcie zewszech miar słuszne. Trzeba się jednak liczyć z trudnościami, które w otrzymaniu pracy — ciągle mówimy o zajęciu zgodnym z kierunkiem wyuczonym — zarysują się przed absolwentami. Z drugiej strony duże zakłady przemysłowe borykają się z brakiem odpowiednich fachowców. Nic nie wskazuje jednak na to, by w ciągu kilku przyszłych lat sytuacja się radykalnie zmieniła.

Poprawę mają tu zapewnić zorganizowane niedawno szkoły przyzakładowe. Ale w zawodach takich jak frezer, ślusarz, szlifierz, ślusarz narzędziowy i w zawodach budowlanych niedostatki występują stale. Podobne kłopoty przeżywają zakłady pracy w innych województwach. Piotrowicka Fabryka Maszyn Górniczych w Katowicach prócz opieki nad własną szkołą przyzakładową zainteresowała się — jak donosi „Sztandar Młodych" — zasadniczą szkołą zawodową w Suchej.

Współpraca dała już pierwsze efekty. Tegoroczni absolwenci szkoły w Suchej (nie ma tam praktycznie szans zatrudnienia) pracują już w Katowicach. Przedstawiciele organizacji ZMS, która sprawuje patronat nad tym eksperymentem, przeforsowali wniosek o udzielaniu przez zakład konkretnej pomocy młodym robotnikom, odbywającym półroczny staż. Aktualnie dyrekcja PFMG pokrywa w połowie (ok. 400 złotych) koszty utrzymania stażystów, mieszkających w hotelu robotniczym.

W fabryce panuje jednak przekonanie, że skuteczniejszym sposobem związania absolwentów ZSZ z fabrykami byłoby fundowanie stypendiów na wzór stypendiów dla studentów wyższych uczelni.

Na temat fundowania stypendiów dla uczniów ZSZ rozmawialiśmy z naczelnikiem Hieronimem Mierowskim w Kuratorium i Ryszardem Olczakiem w Wydziale Zatrudnienia Prez. WRN. Obaj uważają propozycję za dobry pomysł, rozwiązujący wiele spraw. M. in. zwiększyłaby się liczba stypendiów, które w wysokości 120—360 zł otrzymuje jedynie 27 proc. uczniów, a także załatwiono by kwestię pracy dla absolwentów. Umowa zawierana pomiędzy zakładem a rodzicami ucznia powinna zawierać szereg warunków, obowiązujących obie strony. Nasi rozmówcy sądzą, że odpowiednia umowa międzyresortowa może przyczynić się do pewnej stabilizacji na rynku pracy, a także do właściwej amortyzacji kapitału państwowego ulokowanego w szkoleniu i przygotowaniu młodego człowieka do zawodu.

Uważamy, że na temat stypendiów dla uczniów szkół zawodowych należy podjąć dyskusję między zainteresowanymi stronami. Być może, że w ten właśnie sposób będzie można ustalić rzeczywiste proporcje pomiędzy szkolnictwem „tanim" i „drogim", a także przyczynić się do rozwiązania problemu zatrudnienia dziewcząt.

Ed. WITUSZYŃSKI

„Lepiej z nim nie zadzierać..."

HISTORIA JEDNEGO MITU

Trudno powiedzieć na co liczą. Na naiwność? Że się nie wyda? Że się nie przerwie? W końcu przecież wpadają. Ale póki co — psują krew, zatruwają atmosferę, przynoszą szkody.

Oto mechanizm jednego z takich „zagrań". Jeśli sprawę prześledzić — okaże się na jak zadziwiająco prymitywnych opierała się podstawach.

„Jesteśmy wyrazicielami opinii jednego z oddziałów naszego przedsiębiorstwa. Sprawa, którą poruszamy, trwa już kilka lat i nikt nie jest w stanie jej przeciwdziałać (...)".

W przedsiębiorstwie — bałagan. Zamiast możliwego do wypracowania zysku — deficyt. Niedołężna gospodarka, rozprzężenie i brak kontroli ustokrotniają kłopoty obiektywne, umożliwiają dokonywanie najrozmaitszych kombinacji. Części i narzędzia na stanowiskach roboczych dostaje się nie według rzeczywistych potrzeb, a po „uważaniu", według widzimisię kierownika oddziału.

„(...) A nie ma odważnego, żeby powiedział prawdę, bo istnieje przekonanie, że kierownik może „zrobić" kogo chce i jak chce. Długotrwała bezkarność wzmaga w nim poczucie siły i bezpieczeństwa(...)"

W związku z czym mnożą się przykłady traktowania zakładowego gospodarstwa jak folwarku, na którym kierownikowi oddziału wolno wszystko.

Oto np. rada zakładowa zorganizowała kolonie dla dzieci pracowników. Lato. Niedziela. Nasz bohater przyjeżdża na kolonię. Pijaństwo w dobranym kółku. Na oczach dzieci. Na uwagi — odpowiada wulgarnie. Po pijanemu siada za kierownicą. Rąbie w drzewo. Samochód jest uszkodzony. Tym razem do redakcji nadszedł list.

Ale jak się to działo, że tyle czasu znoszono jego panoszenie się?

Może się to wydać nieprawdopodobne, ale działał po prostu mit koneksji, który kierownika oddziału czynił nietykalnym. Temu mitowi ulegała załoga i ulegali... przełożeni. Jeszcze bardziej prymitywny niż sama przyczyna mitu był sposób utwierdzania wiary w jego istnienie. Kierownik po prostu rozmawiał po imieniu z warszawskimi osobistościami; łączył się z nimi telefonicznie na oczach wszystkich, zawsze wtedy kiedy było mu to potrzebne i wygodne. O czym rozmawiał? O różnych sprawach. Wcale nie tylko o zakładzie. Najczęściej o sprawach obojętnych.

No i tak: jeśli kierownik rozmawia o takich sobie drobnostkach — znaczy, że z rozmówcami był blisko. A więc wniosek jasny: lepiej z nim nie zadzierać.

Kiedy cała prymitywna zasłona dymna opadła, zaskoczenie było zupełne, tym większe, że zdemaskowanie owych w istocie rzeczy śmiesznych i groteskowych „zagrań" nie okazało się wcale trudne.

Na kierowniczych stanowiskach w oddziale nastąpiły zmiany.

Załoga słusznie chyba uważa, że istotny jest nie tyle fakt, iż kierownik został odwołany ze stanowiska, ale i to, że pozostał w przedsiębiorstwie. Na szeregowym stanowisku; posłucha sobie teraz, jaki jest pogląd załogi na jego „zagrania".

B. JANKOWSKI

Co nowego dyrektorze?

Wielka chemia wkracza do Szczecina

INŻ. IRENEUSZA ZDUL SKIEGO, pełnomocnika ministra do spraw budowy Polic, ścisłej Zakładów Chemicznych Szczecin-Police, zastać niełatwo. Ma już wprawdzie swą siedzibę, tymczasowo mieszczącą się w gmachu Biura Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych i czterech pracowników, ale sam musi jeździć po całej bez mała Polsce, uzgadniać, konferować, wiązać nikle jeszcze nitki kontaktów i porozumień. We wtorek, 24 listopada odbyła się w Gliwicach Rada Techniczna, na której omówiono ostateczne założenia przyszłych zakładów.

— JESTEŚMY obecnie w fazie uzgodnień — wyjaśnia inż. Zdulski. — Jest to zadanie bardzo pracochłonne, wymagające dużej operatywności i napięcia nerwów. Dla przykładu — zakłady będą potrzebowały 120 megawatów mocy zainstalowanej (moc Elektrowni Pomorzany!), wielu urządzeń z importu i dostaw krajowych. Wszystkie te zagadnienia są dla nas obecnie chlebem codziennym. Po zatwierdzeniu założeń inwestycji podejmiemy działanie w kilku zasadniczych kierunkach. Po pierwsze — należy przygotować plan budowy; a więc ogrodzenie, oświetlenie, drogi i niwelacja terenu; po drugie — trzeba rozpocząć zakrojone na dużą skalę inwestycje socjalne i towarzyszące. Liczymy się z koniecznością zbudowania nowych osiedli mieszkaniowych, uruchomienia szybkiej komunikacji ze Szczecinem, doprowadzenia gazu itp.

INWESTYCJA zlokalizowana zostanie na rozległym terenie między Policami a Jasienicą. Brama główna zakładów znajdować się będzie w odległości 400 metrów od obecnej stacji Jasienica, która przejmie na siebie główny ciężar ruchu pasażerskiego. Całość będzie kosztowała zawrotną sumę przeszło 5 mld złotych. W pierwszym etapie, czyli w latach 1966—70, zainwestujemy 2,7 mld złotych, zaś w latach 1971—73 dalsze 2,5 mld złotych. Port policki kosztować będzie 220 mln złotych.

Zakłady stanowią wielką szansę rozwojową dla Polic. Obecnie miasteczko liczy 8 tys. mieszkańców. Należy się spodziewać, że w ciągu kilku lat liczba mieszkańców wzrośnie tam do 25—30 tysięcy.

— KWALIFIKOWANE kadry, to osobny rozdział naszego działania — kontynuuje inż. Zdulski. — W pierwszym etapie produkcji pracować będzie 3 tys. osób, a następnie dalsze 2 tys. Już w trakcie budowy będziemy zatrudniać na stażu wszystkich absolwentów techników i zasadniczych szkół zawodowych. Chcemy by przyszła załoga brała aktywny udział w budowie fabryki. Głównie chodzi tu o instalację maszyn i urządzeń. Spodziewamy się zapewnić sobie w ten sposób przynajmniej 80 proc. załogi na pół roku przed uruchomieniem zakładu.

W ZWIĄZKU z nowymi potrzebami trzeba będzie zmienić część wo programy szczecińskich szkół. Planujemy zbudowanie dużego technikum zasadniczej szkoły zawodowej przy samej fabryce. Umożliwi to dokształcanie ludzi pracujących w zakładzie. Przewiduje się także paricypowanie w budowie drugiego wydziału chemii w Politechnice Szczecińskiej. Zakłady dadzą na ten cel 25 mln zł, a koszt całej inwestycji ma wynosić 43 mln zł.

— PO URUCHOMIENIU — kończy pełnomocnik ministra — Zakłady Chemiczne Szczecin-Police — w tym czasie będą już leżały w granicach Szczecina — dadzą roczną produkcję wartości 2 mld złotych.

Rozmawiał (wit)

(Foto St. CIEŚLAK)

Nasi specjaliści w 30 krajach

OBECNIE 300 polskich fachowców pracuje w 30 krajach u kontrahentów zagranicznych. Nasi specjaliści prowadzą m. in. prace geologiczno-poszukiwawcze w Gwinei i Meksyku, zmieniają system napowietrzania zakładów chemicznych w Jugosławii, pogłębiają port rumuński w Constancy, poszukują kasyterytu w Brazylii i badają zasoby wód Równiny Ropci w Chinach północnych. (ks)

Nowe mydło „Capri"

WŚRÓD NOWYCH artykułów rynkowych, zapowiadanych przez zakłady wytwórcze ZSS Społem zwraca uwagę nowy gatunek mydła toaletowego pod nazwą „Capri". Odznaczać się ma ono nie tylko dobrą jakością, ale także aromatycznym zapachem, która to zaleta obca jest, niestety, wielu produktom przemysłu kosmetycznego.

W piątą rocznicę zgonu Gerarda Philipe'a

PRZYPOMNIAŁ o tej rocznicy warszawski „Iluzjon", wznawiając najpopularniejsze jego filmy. 25 listopada minęło 5 lat od dnia śmierci Gerarda Philipe'a, która zaskoczyła cały świat.

Urodził się 4 grudnia 1922 r. w Cannes. Zadebiutował w r. 1943 w „Los Petites du Quai aux Fleurs", potem przyszły „Ziemia bez gwiazd" i „Idiota". Miał 24 lata, kiedy po premierze „Diabła wcielonego" krytyka światowa uznała go za jednego z najwybitniejszych aktorów naszych czasów.

— Był wielkim aktorem — pisze o nim Georges Sadoul — i jak każdy wielki aktor wyrazicielem swej epoki. Stworzone przezeń na ekranie postaci stały się symbolem pokolenia, do którego należał. I w tym szukać należy tajemnicy niezwykłej jego popularności.

W Polsce jego filmy cieszyły się rekordowym powodzeniem. Pierwsza trafiła na nasze ekrany „Pustelnia Parmeńska", później przyszły „Fanfan Tulipan", „Piękności nocy", „Urok szatana", „Wielkie manewry". Z dwudziestu ośmiu, w których występował, oglądaliśmy szesnaście. Wraz z zespołem Theatre National Populaire odwiedził Polskę, grając tytułowe role w „Cydzie" i „Ruy Blasie".

Nie można zapomnieć o jego czynnym udziale w ruchu obrońców pokoju, o zaangażowaniu w obronie wielkości i niezależności kinematografii francuskiej. W pamięci milionów pozostanie zawsze jako wielki artysta i skromny, szlachetny człowiek.

(Kt-PAP)

„Namiestnik" na ekranie

NOWY JORK. Głośna sztuka Rolfa Hochhuth'a „NAMIESTNIK" zostanie przeniesiona na ekran. Amerykański reżyser i producent ANATOL LITVAK zakupił prawa jej sfilmowania od producenta francuskiego Georgesa Beauregarda.

(PAP)

TARZAN w garniturze

NOWY JORK. W Hollywood poszukuje się aktora, który wystąpi w roli Tarzana. Tym razem o wyborze nie będzie decydować atletyczna budowa i sprawność akrobatyczna. Po raz pierwszy Tarzan wystąpi w zwykłym ubraniu.

W trzydziestym siódmym filmie Tarzan będzie synem lorda angielskiego, absolwentem Oxfordu, który z własnej woli opuszcza życie cywilizowane. „Nie będzie więcej ryczał i mruczał — powiedział producent — lecz posługiwał się poprawną angielszczyzną, z najlepszym akcentem". (PAP)

Niestety - bez różnicy...

AMERYKAŃSKI aktor filmowy Stephen Boyd (grał m. in. w „Ben Hurze"), który występował już wspólnie z takimi gwiazdami, jak Brigitte Bardot, Gina Lollobrigida, Susan Hayward, Doris Day i Juliette Greco, zapytany jaka była zasadnicza różnica między jego partnerkami, odpowiedział: „Wszystkie były mężatkami lub miały już przyjaciół. Niestety. Innych różnic nie mogę wymienić".

(j.o)

„Z czym do widza" w 1965 roku?

W komplecie blisko 200 tytułów, które zakwalifikowane zostaną do repertuaru filmowego w 1965 roku, znajdzie się kilkanaście filmów zakupionych ostatnio przez „Film Polski".

Jest wśród nich głośny pełnometrażowy film dokumentalny „UMRZEĆ W MADRYCIE" poświęcony wojnie domowej w Hiszpanii. Dzieło **Frederica Rossifa**, zmontowane z materiałów archiwalnych, przedstawia wybory z 1931 roku, w których zwyciężyli republikanie, intrygi reakcji i bunt generała Franco wspomaganego przez Hitlera i Mussoliniego, walkę ludu hiszpańskiego i brygad międzynarodowych. Wojnie, a ściślej powstaniu neapolitańczyków przeciwko hitlerowskim okupantom poświęcony jest film młodego reżysera włoskiego, **Nanni Loya** pt. „CZTERY DNI NEAPOLU", wyróżniony nagrodą FIPRESCI na ubiegłorocznym MFF w Moskwie oraz **„Srebrną Wstęgą"** za najlepszy film włoski roku. Główne role odtwarzają niezawodowi aktorzy, występujący na tle wiernie zrekonstruowanych ruin miasta.

Popularną aktorkę amerykańską **Shirley Maclaine**, znaną nam z „Garsoniery" i „Jak zdobyć męża" ujrzymy w komedii **Jacka Cardiffa** „MOJA GEJSZA". Pełna zabawnych nieporozumień akcja tego amerykańskiego filmu, rozgrywa się w Japonii. Ujrzymy również niemniej popularnego angielskiego komika **Peter Sellersa** w angielskim filmie „OBROŃCA Z URZĘDU" reż. **Jamesa Hilla**, w którym stworzył on ciekawą kreację nierozgarniętego adwokata, ratującego swego klienta, dzięki niezwykłemu przypadkowi, od stryczka.

Reżyseria i oryginalna koncepcja kolorystyczna podkreślająca liryczny nastrój opowiadań — to główne atuty hiszpańskiego filmu psychologiczno-obyczajowego „OD RÓŻY DO CHRYZANTEMY" reż. **Manuela Summersa**, ukazującego pierwsze uczucie trzynastoletniego ucznia oraz ostatnią miłość pary mieszkańców domu starców. Komplet nowo zakupionych filmów, które obejrzymy na ekranach w przyszłym roku, zamykają dwa filmy węgierskie: komedia „KARAMBOL" reż. **Felixa Mariassy**, dramat psychologiczny „COŚ SŁYCHAĆ MŁODY CZŁOWIEKU" reż. **Gyorgy Revesza** oraz trzy filmy radzieckie: dramat wojenny „SKRAWEK ZIEMI OJCZYSTEJ" reż. **Smirnowa i Jaszina**, „WSZYSTKO DLA LUDZI" reż. **Natansona** i dramat sensacyjno-psychologiczny reż. **Agranowicza i Siemiakowa** pt. „CZŁOWIEK, KTÓRY WĄTPI".

(le)

Soraya uśmiechnięta

B. cesarzowa Iranu Soraya gra w realizowanym przez Dino de Laurentisa filmie „Trzy oblicza kobiety". Partnerem jej jest popularny aktor włoski Alberto Sordi. Zawsze dotąd smutna twarz Sorayi rozjaśniła się uśmiechem. — Czy to zasługa sympatycznego Alberta Sordi, nie wiadomo. Można nawet przypuszczać, że uśmiech Sorayi przyniesie jej szczęście w karierze filmowej.

CAF

Jazz na taśmie filmowej

Reż. Janusz Majewski ukończył prace nad sześcioma krótkimi filmami dokumentalnymi, prezentującymi najlepsze nasze zespoły jazzowe. Każdy z filmów trwać będzie 6 minut.

Na ekranie ujrzymy występy zespołu **Andrzeja Trzaskowskiego, Krzysztofa Komedy, Bossa Nova, All Stars Jam Session, Warszawskich Stompersów** i kwartetu **Ptaszyna — Wróblewskiego** oraz kwartetu **Zbigniewa Namysłowskiego. (PAP)**

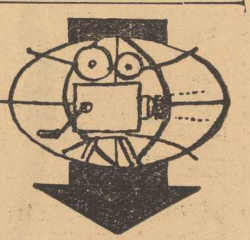

De Sica szuka scenariusza

ZNANY włoski reżyser **Vittorio de Sica** i jego scenarzysta Cesare Zavattini, którzy wspólnie pracują od 25 lat, przebywali ostatnio w Paryżu w poszukiwaniu pomysłu do nowego filmu z Geraldine Chaplin (córką wielkiego artysty) w roli głównej. De Sica, który wszystko stracił przy kręceniu „Umberto D" obecnie grywa role epizodyczne w filmach amerykańskich (m. in. w „Moll Flanders" z Kim Novak). (j.o.)

„Figaro Litteraire" o „Pasażerce"

PARYŻ. „Figaro Litteraire" zamieściło entuzjastyczną półstronicową recenzję z „Pasażerki" Andrzeja Munka, zakończoną zdaniem: „Jest to jeden z najbardziej zaskakujących i być może najpiękniejszych filmów w historii kina". (PAP)

GENERAŁ i ja

Futrzarze to ludzie interesu, ale umieją być hojni. Jak bawią się z „Państwem", to rzucają forsą na prawo i lewo. „Lokalni jelenie" — myślę, patrząc na największą liczbę butelek na ich stole. W tej chwili jednak zajęci są wzajemnym popychaniem. Wiera Grand, słabsza w sztuce „dawania sera", ląduje ostatecznie na podłodze. Zydelek jest wolny. Książę zaczyna spuszczać się po drabince. Długimi kończynami ostrożnie brodzi wśród ciał, zważając, by kogo nie nadepnąć. Wreszcie sadowi się na zydelku. Futrzarze już stawiają przed nim wódkę.

— Może bigosiku?

— Nie.

— Może barszczyku?

— Nie.

— Może bliny ze śmietaną? — rzuca ktoś nieśmiało.

— Nie. Pstrągi. Poproszę pstrągi raz — mówi książę i wychyla setkę. Książę jest tuziemcem. Nie z tych nędznych książąt krajowych, którzy od pewnego czasu całymi falangami zaśmiecają Paryż, zajeżdżając tu z kraju po prośbie, niby do rodzin. Groszem toto nie śmierdzi i tylko węszy, od kogo by coś wycyganić! Tfu! Książę trzyma się od nich z daleka. Lepszy już ten lokalny motloch. Tacy futrzarze, na przykład. Wiadomo czego można się od nich spodziewać.

„Skąd ja znam tę twarz? Mam!"

Książę prowadzi w Paryżu agencję turystyczną. Co dzień pęta się w okolicach polskiego konsulatu na rue Jean Guujon, oferując usługi swego biura górnikom z Północy, starym matkom, młodym, już zupełnie sfrancuziałym Polakom, którzy chcą załatwić formalności wyjazdowe do kraju. W sezonie formuje się z nich długa kolejka sięgająca niemal Placu de l'Alma. Uwija się wśród niej laskonogi książę, wykazując może mniej dystynkcji, ale za to więcej ruchliwości. Obiecuje załatwić wszystko od ręki: wizę polską dla tych, co mają obywatelstwo francuskie, paszport dla tych, co obywatelstwa nie zmienili, bilety powrotne, bilety wycieczkowe, dojazd do zapadłych wiosek już na terenach polskich, spis rzeczy, które można wziąć bez cła, miejscówki, informacje dla rodzin oczekujących w kraju — to wszystko, za drobną prowizję, oferuje podróżnym książę. Przystąpił kiedyś do mnie z podobną ofertą, ale mu za proponowałam, że nadawałabym się raczej na jego wspólniczkę niż klientkę. Książę jednak z mojej propozycji nie skorzystał.

Ewa Berberyusz (31)

— No co z tymi pstrągami — domaga się teraz głosem stentorowym, palaszując tymczasem bigos zakrapiany obficie wódką.

— Będą, będą — zapewniają skwapliwie futrzarze, licząc widać, że wzrastający szybko stopień zamroczenia alkoholowego stępi ostrze pańskiego gniewu.

— Już lecą — jeden z nich ryzykuje nawet żartować — specjalnym samolotem, zlowione specjalnie dla księcia pana z Dunaja.

— Bon — mówi książę i sięga po nowy kieliszek.

Kontemplując księcia nie zauważyłam, że Tymoteusz sięgnął mnie tymczasem sobie na kolana.

— Zaczęłaś o przyroście naturalnym... Ty zawsze masz erotyczne tematy — mówi opasując moją talię. — Ja mam z tym kłopoty...

— Z przyrostem? — pytam unosząc się z lekka z jego kolan i niemal wisząc w tej niewygodnej pozycji.

— Muszę wysłać jedną taką małą dziewczynkę do Szwajcarii. I to już, bo będzie za późno. Te małe z kraju są takie nieostrożne. We Francji nic takiego by się nie mogło zdarzyć! A ta nie dość, że naraża mnie na koszty, to jeszcze nachodzi i płacze. Muszę zdobyć 200 tysięcy na tę Szwajcarię. Dla niej to zysk. Jeszcze jeden kraj za darmo zobaczy. A o takim szpitalu, w jakim spędzi tydzień, to jej się w życiu nie śniło. Te wasze małe, jak się zwiedzą, specjalnie będą chciały z nami w ciąże zachodzić. Podobno u was mężczyzna się w ogóle o nic nie troszczy: „Chciałaś, masz, i koniec!". Nie to, co my! Ale wy, spryciary, wiecie, że na nas można liczyć.

— Stara dobra szkoła, co?

Tymoteusz nie wie, czy mówię serio. Gdyby nie był pijany, nie odważyłby się mówić ze mną w tym tonie. Tak jak w ogóle nie odważyłby się mówić tego do żadnej kobiety, w strachu, żeby nie dostał po gębie. Tymoteusz boi się kobiet, a jednocześnie ich pożąda. Pożądaniem ściśle platonicznym. Bo właściwie robi wrażenie impotenta i stąd chyba jego kompleksy. Jak się upije, chwali się swymi wyczynami, a w jego opowiadaniach wiecznie przebija motyw kobiety - ścierki, kobiety - wycirusa i jego, bohatera - rozpłodowca, którego nabrano. Wiadomo przecież, że mężczyzna w szale nie może za nic odpowiadać, nie może się od niczego powstrzymać. To kobieta powinna się odpowiednio zabezpieczyć — tę teorię też mi długo wykładał.

C. d. n.

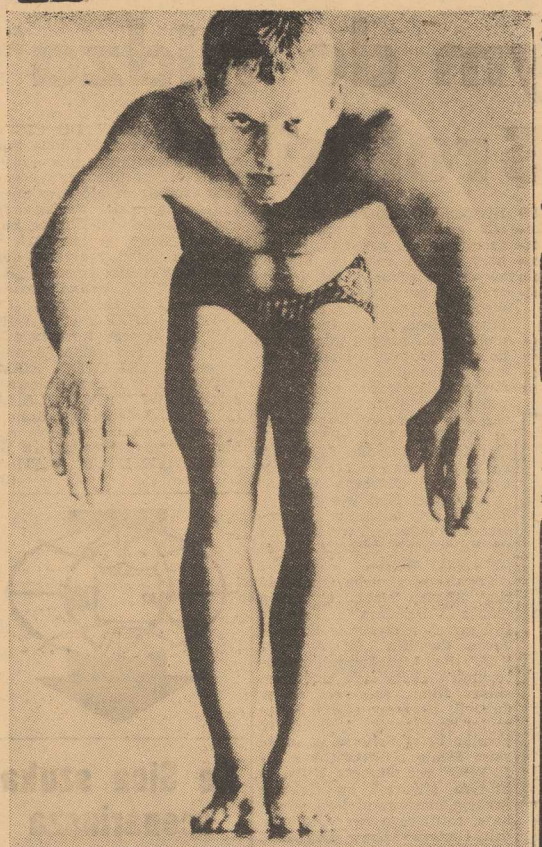

18-LETNI DON SCHOLLANDER ustanowił na Olimpiadzie w Tokio sześć rekordów amerykańskich i jeden światowy w stylu dowolnym, pierwszy na świecie uzyskał wynik poniżej dwóch minut na 200 m. Kiedy w czasie turnée po Japonii, Kalifornijczyk osiągnął na tym dystansie czas 1.58,4, zdumiona prasa japońska pisała: „Szybu je jak hydroplan".

FESTIWAL KARNYCH

PODCZAS niedawnego meczu o Puchar Bułgarii w piłce nożnej pomiędzy drużynami Marek i Slavia Sofia sędzia zarządził 19 rzutów karnych. Marek prowadził już 3:0, ale Slavia zdołała z 3 rzutów karnych wyrównać i w normalnym czasie mecz zakończył się remisem 3:3. Zgodnie z obowiązującym regulaminem arbiter zarządził po 5 rzutów karnych. Kiedy wszystkie zostały wykonane, zaszła konieczność zarządzenia jeszcze jednej serii po 3 rzuty. Slavia wykorzystała wszystkie trzy, Marek zaś tylko dwa i przegrał cały mecz.

(n)

Z obrad Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej

TURYSTYKA – „oczkiem w głowie" władz sportowych

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, obradująca pod przewodnictwem posła Stanisława Zajączka, rozpatrywała i przyjęła projekt planu i budżetu na rok 1965 w części dotyczącej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Referat wygłosił przewodniczący GKKFiT — Włodzimierz RECZEK.

ZADANIA GKKFiT na rok 1965 przewidują wzrost wartości usług oraz produkcji sprzętu sportowego i turystycznego o 182 mln zł. W roku 1965 będzie działało 5 terenowych przedsiębiorstw turystycznych oraz 79 ośrodków sportu, turystyki i wypoczynku, tj. o 21 więcej niż w tym roku. Realizacja planu inwestycji turystycznych w bież. roku przebiega prawidłowo i plan będzie zrealizowany w całości.

W TYM ROKU wyraźnie wzrosła turystyka zagraniczna. W ciągu 8 miesięcy br. przybyło do Polski ponad 56 procent turystów więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W przyszłym roku przewiduje się jeszcze większy ich napływ.

W DYSKUSJI posłowie interesowali się zwłaszcza tworzeniem nowoczesnej bazy wychowania fizycznego w szkołach i na wyższych uczelniach, warunkami pracy trenerów sportowych, turystycznym zagospodarowaniem Bieszczadów oraz rozbudową bazy turystycznej w kraju. Zwracano uwagę na konieczność zwiększenia środków finansowych z Totalizatora Sportowego na inwestycje pozalimitowe, dalszego rozwijania czynów społecznych, a także kontynuowania badań nad efektywnością ekonomiczną turystyki krajowej i zagranicznej.

CENTRALNY FUNDUSZ turystyki i wypoczynku powinien być zasilany również z turystyki zagranicznej. Posłowie podkreślali, że masowy rozwój turystyki nie idzie w parze z zagospodarowywaniem terenów atrakcyjnych krajoznawczo.

POŻĄDANE byłoby zorganizowanie dni sportu, które stałyby się dobrą propagandą sportu masowego. Sprawie tej sprzyja również systematyczne organizowanie spartakiad. Proponowano rozszerzenie badań statystycznych i naukowych nad wpływem wychowania fizycznego na stan zdrowia obywateli.

Dukla – Real w TV

INFORMUJEMY, iż rewanżowe spotkanie piłkarskie z cyklu Pucharu Europy rozgrywek DUKLA Praga — REAL Madryt, rozgrywane jutro w Pradze, transmitowane będzie w całości przez polską TV. Początek o godz. 13.30.

Przypominamy jednocześnie, iż pierwszy mecz tych zespołów zakończył się porażką Dukli 0:4.

(s)

Zwycięstwa AZS w lidze międzywojewódzkiej

W SOBOTĘ i niedzielę rozegrano kolejne spotkania w lidze międzywojewódzkiej. Siatkarze AZS spisali się znakomicie wygrywając obydwa mecze. Akademicki grały ze zmiennym szczęściem; jeden mecz wygrały — jeden przegrały. Oto wyniki.

MĘŻCZYŹNI:

AZS Szczecin — WKS Gryf Toruń 3:1.

AZS Szczecin — Stal Grudziądz 3:1.

KOBIETY:

AZS Szczecin — AZS Toruń 3:0.

AZS Szczecin — Budowlani Toruń 1:3. (am)

II liga juniorów

PODAJEMY tabelę rundy jesiennej II ligi juniorów. Drużyny te rozgrywały przedmecze mistrzostw piłkarskiej A klasy.

TABELA

1. Pogoń II	16:0	37:4
2. Ina Goleniów	16:2	60:8
3. Stal Lipiany	12:4	32:12
4. Pionier	10:8	20:39
5. Rega Trzebiatów	9:9	15:14
6. Polonia Gryfino	6:12	20:26
7. Sparta Gryfice	6:12	15:37
8. Świt Skolwin	6:12	15:41
9. Grunwald Choszczno	3:15	6:24
10. Sokół Pyrzyce	0:18	1:28

(n)

Dziś pod siatką Pogoń-Vasas

DZIŚ O GODZINIE 18 W HALI SPORTOWEJ PRZY UL. NARUTOWICZA ODBĘDZIE SIĘ NIEZWYKLE CIEKAWE SPOTKANIE MIĘDZYNARODOWE W SIATKOWCE MĘŻCZYZN, W KTÓRYM SPOTKAJĄ SIĘ: CZOŁOWY ZESPÓŁ I LIGI WĘGIERSKIEJ — VASAS (BUDAPESZT) Z POGONIĄ.

DLA ZESPOŁU szczecińskiego mecz z Węgrami będzie doskonałym sprawdzianem przed kolejnymi spotkaniami mistrzowskimi w ekstraklasie, po zwoli na dalszy szlif formy, z którą, jak wiadomo, w drużynie Cieniucha i Nizinkiewicza nie jest najlepiej.

PRZECIWNIK portowców będzie z pewnością surowym egzaminatorem. Dość wspomnieć, że w drużynie Vasasu gra kapitan z zespołu reprezentacyjnego Węgier. Tym ciekawiej zapowiada się dzisiejszy mecz.

JAK poinformował nas trener Szołomicki, w zespole Pogoni zagra już po przerwie, spowodowanej kontuzją kolana, DOBRODZIEJ. Warto również dodać, że jako przedmecz spotkania Vasas — Pogoń odbędzie się pojedynek młodzieżowej reprezentacji Szczecina z juniorami Pogoni. Będzie więc okazja do obejrzenia w akcji młodych wychowanków trenera Szołomickiego. (am)

Proszę o głos

Irka sobie na to zasłużyła

Panie redaktorze!

"Z prawdziwą satysfakcją obserwuję przebieg tegorocznego konkursu „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców Szczecina. Satysfakcją usprawiedliwioną przede wszystkim faktem, że po raz pierwszy chyba w takich konkursach na listę kandydatów trafia tak licznie sportowa młodzież. To dobrze — oczywisty dowód, że ta młodzież rośnie.

Do wianka konkursowej młodzieży chciałbym dorzucić jeszcze jedną sportową postać. Niewiele się o niej dotychczas pisze i mówi, ale to już tak jest, że niestety, lekkoatletyka nie cieszy się w Szczecinie zbytnią popularnością. Irka WOLDAŃSKA z pewnością zasługuje na to, aby znaleźć się w gronie kandydatów do najlepszej dziesiątki. Jej sprinterski talent dobrze jest znany skromnemu gronu stałych sympatyków la. Jest juniorką, startuje w barwach AZS, a na swym koncie ma sporo osiągnięć. W tym roku czterokrotnie reprezentowała nasz kraj w międzypaństwowych spotkaniach juniorek, nie przegrywając ani razu ze swymi przeciwniczkami, zajmuje wysokie lokaty w tabelkach 10 najlepszych sprinterek okręgu, niewątpliwie będzie notowana wysoko na takich samych listach w skali krajowej. W swojej kategorii nie ma sobie równych w naszym województwie zarówno w biegach na 100 i 200 m, jak i w skoku w dal. A przy tym dobrze się uczy. Wyrasta nam na dobrą zawodniczkę. Proszę o wpisanie jej na listę kandydatów Waszego konkursu.

PIOTR KARECKI

PLEBISCYT „KURIERA" NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW wywołał wśród naszych Czytelników niezwykle duże zainteresowanie. Listy z kandydatami do pierwszej dziesiątki płyną bez przerwy i chociaż wiele nazwisk powtarza się w nich wielokrotnie, to jednak wśród powodzi tzw. „pewniaków" znajdują się także tacy, których postawa i uzyskiwane wyniki sprawiają, że mogą oni kandydować do 10 najlepszych.

CIESZY NAS także aprobata, z którą spotkał się nasz nowy system przeprowadzania plebiscytu — na jedyny kwestionujący ten system, nawiasem mówiąc b. ciekawy list, odpowiedzieliśmy wczoraj.

A OTO kandydaci do „10":

boks — RAGINIA.

l. a. — MANIAK, ROŻAŃSKA, SAKÓW, TYMOSIEWICZ, WOŁDAŃSKA;

Cenne nagrody dla Czytelników!

26 zawodników kandyduje do najlepszej „10" roku

kolarstwo — FALIGOWSKI, HAŁUSZCZAK, KOSEWSKI, MIKOŁAJCZYK, POLEWIAK, SZYMAŃSKI, ZAJĄC, ZIELIŃSKI;

piłka nożna — FRĄCZCZAK, KIELEC, KSOL, SZARYŃSKI;

kajaki — MARCHLIK, SZUSZKIEWICZ;

siatkówka — CIENIUCH, NIZINKIEWICZ;

pływanie — SZEMEL, WĘDZINA;

motory — ORZEPOWSKI;

tenis — FUDALOWNA;

* * *

PIERWSZY ETAP PLEBISCYTU — nadsyłanie kandydatur powoli zbliża się ku końcowi — już w przyszłym tygodniu zamieścimy po raz pierwszy 5 różnych list „10 najlepszych". Zadaniem Czytelników, biorących udział w plebiscycie, będzie wycięcie jednej z list — tej, która Waszym zdaniem najbardziej odpowiada najlepszej dziesiątce roku i wysłanie do redakcji „Kuriera". List takich można oczywiście wysłać dowolną liczbę, przy czym prosimy o podawanie swoich nazwisk i adresów, gdyż wśród wszystkich tych, których lista zwycięży, rozlosujemy kilkanaście cennych nagród ufundowanych przez organizacje sportowe i „Kurier".

(s)

Galatasaray pragnie odrobić straty

SPECJALNY wysłannik redakcji sportowej PAP red. Z. Kossek donosi:

Drużyna piłkarska warszawskiej LEGII po całodziennej podróży zameldowała się w poniedziałek wieczorem w Stambule. Piłkarze stołeczni rozegrają 3 bm. rewanżowe spotkanie 1/8 finału Pucharu Zwycięzców Pucharów z turecką drużyną GALATASARAY.

NA LOTNISKU drużynę polską witał tłum dziennikarzy i fotoreporterów. Takiego zainteresowania ze strony prasy nikt się nie spodziewał.

W Stambule wszyscy oczekują, że Galatasaray odrobi stratę jednej bramki z Warszawy i zakwalifikuje się do ćwierćfinału. Horoskopów tych nie zmieniła także słaba gra Galatasaray w niedzielnym spotkaniu ligowym. Piłkarze tego zespołu wystąpili w Ankarze i przegrali z tamtejszym zespołem Hacettepe — 0:1. Warto podkreślić, że Galatasaray wystąpił w swym najsilniejszym składzie z reprezentacyjnym bramkarzem Turcji Turgayem. Zawodnik ten w meczu warszawskim przeciwko Legii nie grał z powodu kontuzji.

Dziennikarze tureccy, którzy witali Legię na lotnisku są zdania, że atak Galatasaray wciąż nie może dojść do pełni formy. Widzieliśmy Turków w Warszawie, gdzie oddali zaledwie dwa celne strzały. Jeżeli tak zagrają w Stambule, to może Legia wywalczyć awans do ćwierćfinału.

DRUŻYNA STOŁECZNA po raz pierwszy trenować będzie dopiero dziś wieczorem o godz. 18 tutejszego czasu przy świetle elektrycznym. — A więc w takich samych warunkach, w jakich odbędzie się mecz.

Warto podać, że w Turcji panuje ładna pogoda. Od kilku dni temperatura przekracza 15 st. Dawno nie padał deszcz.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BARÓW MLECZNYCH

w Szczecinie

zawiadamia Konsumentów, że w związku z awarią maszyn —

bar „Turysta” przy ul. Obr. Stalingradu 3/5 będzie nieczynny w dniach od 1—5.XII.1964 r.

Zapraszamy do baru „WITAMINKA“

przy ul. Obr. Stalingradu 16.

3466-K

Przetargi

OKRĘGOWE BIURO ARTYKUŁÓW ROLNYCH w Szczecinie, ul. Matejki 34, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” nr silnika 20-021993, nr podwozia 2027812. Przetarg odbędzie się na warunkach określonych w Zarządzeniu Ministra Komunikacji (M. P. nr 66 poz. 315 z 1960 r.) w dniu 15.XII.1964 r. o godz. 10 w garażu w Szczecinie, przy ul. Wincentego Pola 6, gdzie powyższy samochód można oglądać w dniach 11, 12, 14.XII. 1964 r. od godz. 10—15. Cena wywoławcza wynosi zł 30 000. Uczestnicy przetargu winni wpłacić do Kasy Okręgowego Biura Artykułów Rolnych w Szczecinie, ul. Matejki 34, albo na konto w Narodowym Banku Polskim I OM nr konta 1411-6-153, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania. 3467-K

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH Nr 1 Szczecin-Śródmieście, pl. F. Dzierżyńskiego nr 1 — ogłasza przetarg na wykonanie do dnia 30.IV.1965 r. robót elewacyjnych budynku przy ul. Roosevelta 70a. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela się codziennie z wyjątkiem sobót w pokoju 262 od godz. 13—15, gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy. Oferty należy składać w terminie do dnia 7.XII.1964 r. w pok. 210. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 8.XII.1964 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia decyzji. 3468-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. 3462-K

PRZYGOTOWUJĘ uczniów szkół podstawowych do egzaminów wstępnych. Udzielam korepetycji, tel. 737-61. 10617-G

UDZIELĘ korepetycji z matematyki. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 911. 10618-G

Matrymonialne

RENCISTA, bez nałogów, lat 61, pozna panią z mieszkaniem (chętnie przeznaczonym do sprzedaży). Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 910. 10619-G

NAJWIĘKSZĄ ilość ciekawych ofert matrymonialnych z całego kraju oferuje „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 3446-K

PRĘŻENIE — PRANIE FIRAN, Wojska Polskiego 5/3 (górny dzwonek). 10616-G

Nieruchomości

KUPIĘ domek jednorodzinny na terenie Szczecina. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 912. 10620-G

Kupno

PAŃSTWOWE Teatry Dramatyczne w Szczecinie, ul. Swarożyca 5 — zakupią meloniki i szable, tel. 37-108. 3469-K

TOKARNIĘ, wiertarkę słupową, piłę mechaniczną do metali kupię. Zgłoszenia: Warsztat ślusarski, ul. Jagiellońska 15, tel. 378-07. 10613-G

Różne

PRZYJMĘ kilka osób na obiady domowe, zdrowe, obfite, tel. 36-715. 10611-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wilczur, odebrać w ciągu 3 dni. Adres: Bulwar Gdański 1A m 6. 10621-G

POSZUKUJE się 30—50 amp. leku Kalleone retord in jectable (lab. Boyer - Monaco). Zgłoszenia: tel. 37-511, w godz. 7—15. 10622-G

Praca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu przez osiem godzin dziennie. Wielkopolska 25—8A. 10623-G

POTRZEBNA pomoc domowa, Gorkiego 21 m 10. 10624-G

OPIEKUNKA do dziecka rocznego, potrzebna od zaraz, Tkacka 57 m 10. 10625-G

DOCHODZĄCA opiekunka do dwojga dzieci, potrzebna od zaraz. Szczecin, Zdrojowa 28. 10626-G

Sprzedaż

KREDENS pokojowy (orzech) — sprzedam, godz. 15—20, Szarotki 11—3. 10667-G

SAMOCHÓD „Wartburg - Standart” po niewielkim przebiegu — sprzedam, oglądać: parking, Brama Portowa, wtorek od godz. 15. 10628-G

KOMPLET sypialny (brzoza palona) pilnie, tanio sprzedam, Kr. Jadwigi 42—14. 10629-G

DWIE krowy wysokocielne, sprzedam, Szczecin-Żydowce, Warsztatowa 2—1. 10630-G

RADIO „Beethoven II”, sprzedam, tel. 421-11. 10631-G

PSA pekińczyka sprzedam, Smolańska 10—8. 10632-G

MASZYNĘ dziewiarską, szwajcarską, dwupłytową „Busch”, sprzedam, tel. 479-47. 10633-G

Koleżance

HELENIE FATLI

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „TRYKOT”

3458-K

Teatry

POLSKI — „Mąż i żona” g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Ania z Zielonego Wzgórza” g. 16; OPERETKA — „Wesoła wdówka” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Leśny patrol” g. 10, 12, 14 — „Cudotwórczyni” g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) — „Więźniowie nocy” g. 13.30, 16, 18.30, 21 — argent. — od lat 16; środa: „Billy kłamca” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Winda towarowa” g. 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — Agnieszka 46” g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 16; środa: Więźniowie nocy” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — argent. — od lat 16; POLONIA (tel. 473-01) „Rachunek sumienia” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 16 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Sto kilometrów” g. 15 — „Wśród łowców głów” g. 16.45 — „Rozwodów nie będzie” g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; środa: „W pewnym królestwie” g. 10 — „1914—1918” g. 11, 13, 15 — „Błękitny krzyż” g. 17 „Jak być kochaną” g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 18; MUZA (Pomorzany) — „Ali i wielbłąd” g. 17 — ang. — od lat 9 (I i II część); MARS — „Babcia, dziadek i ja” g. 17, 19.10 — radz. — od lat 12; PROMIEŃ — „Dwaj w stepie” g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 12; FALA — „Dylemat” g. 17, 19 — duński — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Generał della Rovere” g. 18.30, 20 — wł. — od lat 16; ŚWIT (Skolwin) — „Atak we mgle” g. 17.30, 19.30 — NRD — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Ślubowanie” g. 19 — braz. — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Harakiri” — g. 17.30, 19.45 — jap. — od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Taksówką do Tobruku” g. 17, 19 — fr.-hiszp. — od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) — „Chcemy się bawić” g. 17, 19.10 — ang. — od lat 12; BAJKA (Police) — „Życie Adolfa Hitlera” g. 17, 19 — NRF — od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) — „Słodkie życie” g. 16, 19 — wł. — od lat 18; MARZENIE — nieczynne.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Arizona i Brazylia” g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — DKF „Rio 40” g. 19.30; TPPR — Woj. Pol. 66 — Film „Pusty kurs” g. 18, 20 — radz. — od lat 12; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14—23; JUNAK — Woj. Pol. 186 — film „Generał della Rovere” g. 19.

Muzeum

— STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13—17; WAŁY CHROBREGO 3 — grody słowiańskie w Meklemburgii, wystawy morskie, archeologia, przyroda, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—17; ZAMEK — „Polska Ludowa w fotografii artystycznej” g. 10—18.

Dyżury

SZPITALE

SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 161 — tel. 730-44; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 46 — Wielka— 17 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: nr 10 (Glinki); nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.15 „Halo tu Szczecin”, program próbny, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Program dla pierwszaków „Ula z I B”, 17.20 „Co warto zobaczyć”, 17.30 „Gra orkiestra Mantovaniego”, 17.55 Program dla młodych widzów „Taniec i my”, 18.20 „Ogniwo drugie”, 18.50 Teleturniej „Kółko i krzyżyk”, 19.20 Program publicystyczny „Górnicy”. 19.50 „Dobranoc dzieciom”, 20 Dziennik TV, 20.30 Film franc. — od lat 16 „Kapral z Madagaskaru”, 22.10 Polska Kronika Filmowa, 22.20 Wiadomości dziennika TV, 22.30 Wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.15 Program dla uczniów, 17 Widowisko dla dzieci od lat 5 „Zielony surdut leśnika”, 18 Omówienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tysiąc wiadomości TV, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film kryminalny (II część) „Podwoić albo... nic”, 21.05 „Moda dla Ciebie”, 21.45 „Belgijska suita”, 22.05 Kronika, 22.15 „Mały koncert”.

ŚRODA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, kronika, 10.30 Film kryminalny (II część („Podwoić albo... nic”, 11.35 „Moda dla Ciebie”, 12.40 Test, 13.20 Mecz piłki nożnej Dukla (Praga) — Real (Madryt), 17 Widowisko dla dzieci od lat 10, 18.30 Omówienie programu, 18.40 Tysiąc wiadomości TV, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Spotkanie w Berlinie”, 19.40 Prognoza pogody, kronika, 20 „Najnowsze przeboje”, 20.35 Film seryjny „Hrabia Monte Christo”, 21 „Hamlet 1964”, 21.50 Kronika, 22 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego Dukla (Praga) — Real (Madryt).

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI; 20.57.

13.45 „W rytmie tańca i piosenki”, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.10 Pieśni S. Rachmaninowa, 15.30 Dla dzieci „W krainie sztuki”, 16.05 Melodie świata, 16.30 Felieton muzyczny, 16.40 „Studio Nord”, 17 Muzyka taneczna, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Wtorek — godzina 17.50”, 18 Koncert życzeń, 18.30 Reportaż dyskusyjny, 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 20 Audycja poetycka „I stąd podnoszę swą twarz”, 20.30 Koncert wieczorny, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Mozaika melodii rozrywkowych, 22.10 Uniwersytet radiowy, 22.25 Audycja studencka „Ambicje i starty”, 22.40 „Przygoda króla Artura”, 23.35 Muzyka rozrywkowa.

Lokale

DUŻE, trzypokojowe mieszkanie, ogród, w Zdrojach zamienię na dwupokojowe, małe w Szczecinie. Zdroje — krzyżówka, Młodzieży Polskiej 5—2. 10634-G

WYNAJMĘ 2 pokoje komfortowe, oddzielne, w willi własnościowej, garaż. Oferty: tel. 72-307, od godz. 17. 10635-G

DWIE uczennice szkolne przyjmę na jeden lub dwa pokoje umeblowane. Reymonta 50 — Pogodno. 10636-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje duże, słoneczne, wspólna kuchnia, łazienka, w okolicy kina „Kosmos”, kwaterunkowe na 2 mniejsze pokoje. Oficyna wykluczona. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 913. 10638-G

POKÓJ z osobnym wejściem wynajmę panu, Trentowskiego 1. 10639-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju, tel. 477-22, godz. 8—16. 10640-G

SAMOTNA, pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 915. 10641-G

MARYNARZ z żoną (pływający), poszukuje pokoju z wygodami. Szczecin, Poczta Nr 3, Poste-Restante, Władysław Mątel. 10642-G

Zguby

BOGDAN ANDRZEJCZAK zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy. 10643-G

TERESA KOSTRZEWA zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez SZWS. 10644-G

JÓZEF SIKORA zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wydane przez Szkołę Podstawową Nr 1 w Gryfinie. 10645-G

LESZEK KASIARZ zgubił leg. studencką, wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 10646-G

KAZIMIERA HYNC zgubiła leg. szkolną, wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Szczecinie. 10654-G

DANUTA SOBUŚ zgubiła leg. szkolną, wydaną przez ZSO. 10648-G

HALINA ŻURAW zgubiła leg. studencką, wydaną przez I Studium Nauczycielskie w Szczecinie. 10649-G

JÓZEF KITTA zgubił leg. ubezpieczeniową. 10650-G

SZCZEPAN RAWIAK zgubił książkę żeglarską nr 02692, wydaną przez Szczeciński Urząd Morski. 10651-G

LEON RYGIELSKI zgubił dokumenty: książkę żeglarską, dowód osobisty, książeczkę wojskową. 10652-G

EDMUNDOWI SZUMOCKIEMU skradziono dowód osobisty, przepustkę portową, leg. ubezpieczeniową, kartę rejestracyjną i zezwolenie na motorower MA-0316. 10653-G

MIECZYSŁAWOWI HAŚKA skradziono leg. szkolną nr 0028. 10647-G

JANINIE JANIK skradziono leg. studencką, wydaną przez WSR w Szczecinie. 10655-G

EDWARD JAROŚ zgubił prawo jazdy kat. III. 10656-G

ZAŁATWIONO pozytywnie

„Z satysfakcją przeczytaliśmy w „Kurierze” artykuł pt.: „Wystarczy hejnał”, a to z dwóch powodów:

✶ utwierdziliśmy się w przekonaniu, że mamy wśród kolegów dziennikarzy „Kuriera Szczecińskiego” uważnych słuchaczy audycji radiowych (dziękujemy i polecamy się na przyszłość),

✶ kolegium wyciągnęło wnioski z Waszych uwag krytycznych i zaleciło częstsze „sygnalizowanie” programu szczecińskiego.

Odtąd, co nie powinno ujść Waszej uwagi, nasza „syrena okrętowa” rozbrzmiewa też bardziej melodyjnie (została bowiem nagrana na nowo).

Dziękujemy i... do usłyszenia”

— pisze do nas zastępca redaktora naczelnego Polskiego Radia w Szczecinie, red. Tadeusz STOIŃSKI.

Zapewniamy: ✦ nie uszło naszej uwagi, ✦ faktycznie brzmi melodyjniej, ✦ do... przeczytania.

• • •

W swojej błyskawicznie przesłanej nam odpowiedzi mgr E. Starzak w imieniu Zarządu Szklarskiej Spółdzielni Pracy komunikuje nam w odpowiedzi na notatkę „Z pamiętnika Optymistki” („Kurier”, 5. XI.):

„Szyba została już wstawiona, jednocześnie wyjaśniamy, że kierownik naszego zakładu usługowego nr 3 przy ul. Dworcowej, do którego klientka I.J. zwracała się telefonicznie o przysłanie szklarza, w nawale zajęć sezonowych zapomniał wysłać pracownika, za co Zarząd ob. I.J. przeprasza, nadmieniając jednocześnie, że tego rodzaju wypadek w przyszłości nie powtórzy się”.

Nic dodać, nic ująć.

• • •

Zastępca dyrektora PUPiK H. Wiliński informuje nas w odpowiedzi na felieton „Speku(rier)lacja” („Kurier”, 8. XI.):

„Wypadki sprzedawania „Kuriera” przez chłopców po wyższych cenach natychmiast sprawdzamy, by skutecznie im przeciwdziałać. Ostatnie tego rodzaju sygnały mieliśmy w maju. Pozwoliły nam ustalić sprzedawcę i źródło pochodzenia gazet. Okazało się wtedy, że sprzedawał gazety syn pracownika drukarni, a egzemplarze pochodziły z drukarni poza nakładem, drukowanym na zamówienie „Ruchu”. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby autor felietonu określił dokładniej, w którym kiosku zdarzył się opisany wypadek”.

Odpowiednie informacje przekazaliśmy na ręce dyr Wilińskiego.

Kronika wypadków

DZIŚ przed południem na ul. Światowida, vis a vis przystanku tramwajowego linii 6, pod samochód ciężarowy wpadł mężczyzna (nazwiska nie udało się nam ustalić), który w drodze do szpitala zmarł. Śledztwo w toku.

• • •

INNY wypadek miał miejsce dziś rano na zakręcie tramwajowym linii „1” przy ul. Ostrawickiej, gdzie tramwaj zderzył się z taksówką. W wyniku zderzenia, do kliniki przy ul. Unii Lub. przywieziono rannego w głowę pasażera taksówki — 61-letniego Michała J. Jego stan nie budzi obaw.

• • •

WCZORAJ wieczorem w godz. 20.50—22.45 uszkodzony wagon zablokował tory na ul. Mickiewicza. Na trasę wyjechały autobusy, które kursowały do momentu usunięcia awarii.

• • •

NA DRODZE koło Kamienia Pomorskiego pijany traktorzysta — Marian S. najechał ciągnikiem na stojący wóz ciężarowy — własność szczecińskiej PKS. Po wypadku Marian S. zbiegł. Straty — ok. 1 500 złotych.

(ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 5:); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-8-100024. Szczec. Zakł. Graf. P-1.

Za rok nie będzie zaległości

TYNKI NOWE, KOLOROWE

PROBLEM był aktualny od lat. Łatwiej było wybudować wielopiętrowy dom, aniżeli pokryć go tynkiem. Na szczęście, praktyki te należą już do przeszłości. Obecnie, jeżeli dom zostaje przekazany do użytku w okresie od 15 września do 15 października, otrzymuje elewację natychmiast, natomiast budynki wzniesione w zimie czekają do następnego roku.

SZCZECIŃSKIE przedsiębiorstwa budowlane poświęciły sprawom elewacji więcej uwagi i oto są już rezultaty. Uprzemysłowienie robót tynkarskich przyczyniło się również do zlikwidowania zaległości. Obecnie narzut odbywa się w większości wypadków mechanicznie a w br. demonstrowano już nowe typy mechanicznych zacieraczek. **W każdym razie zarówno SPBM-1, jak i SPBM-2 zapewniają realizację planu robót w roku przyszłym.**

Pewne opóźnienia prac tynkarskich (w stosunku do terminu ich zakończenia — 15 października) wynikły z braku blachy cynkowej na t. zw. opierzenia. W skali zjednoczenia brakuje aktualnie 25 ton blachy. **Ciepła jesień pozwoliła na pewne przesunięcia robót tynkarskich.** W każdym razie w br. w Szczecinie wykonano 113 tys. metrów kwadratowych nowych elewacji.

Jak nas poinformowano, kolorystyka tynków nie budzi zastrzeżeń, **gorzej jest natomiast z jakością, która nie odbiega na ogół od poziomu fachowego brygad.** Przedsiębiorstwa podejmują jednak w tym kierunku pewne wysiłki i należy się spodziewać, że w roku przyszłym poprawi się jakość tych prac. (wit)

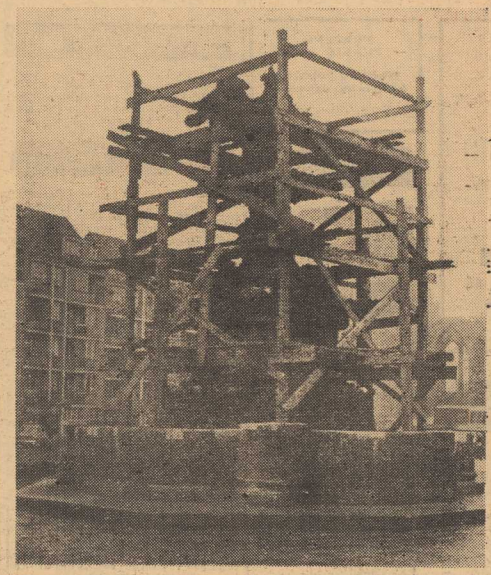

„Warszawianka" w SN im. Gałczyńskiego

WCZORAJSZY wieczór w Studium Nauczycielskim miał wyjątkowo uroczysty charakter. Staraniem Koła Historycznego i pod kierownictwem prof. Janiny SZUMAN wystawiony tu został dramat Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawianka". W rolach głównych wystąpili studenci: Chłopickim był Aleksander GULIŃSKI, Marią — Jadwiga KACZMAREK, Skrzyneckim — Paweł ZWIERKOWSKI, Anną — Lucyna GOŁOŚ, młodym oficerem — Stanisław BIELEC, a starym wiarusem — Wiesław ŁASZCZYK.

Na widowni znaleźli się przedstawiciele dyrekcji SN i Szkoły Ćwiczeń, grono pedagogiczne, przedstawiciele instytucji kulturalnych w Szczecinie i licznie zgromadzeni studenci SN. Gości powitał, ubrany w mundur oficera z 1830 roku przewodniczący koła historycznego — Ryszard WITEK.

„Warszawianką" studenci uczcili 134 rocznicę Powstania Listopadowego i 10-lecie istnienia swego Studium. (hs)

„PIERWSZY DZWONEK"

TRÓJKA artystów szczecińskich Teatrów Dramatycznych: Halina KAZIMIEROWSKA, Leopold MATUSZCZAK i Eugeniusz WAŁASZEK, przygotowała przemiły program dla dzieci pt. „PIERWSZY DZWONEK". Są to inscenizowane wiersze ulubionych poetów: Mickiewicza, Tuwima, Gałczyńskiego, Brzechwy, przeplatane piosenkami Tadeusza Klimowskiego. Premiera, która odbyła się w sali Zamku Szczecińskiego, została entuzjastycznie przyjęta przez młodocianych widzów.

Na zdjęciu: scena z „Lokomotywy".

Foto: St. CIEŚLAK

Nasze 3 grosze

Rozmowy i rozmówki

„On tak jakoś dziwnie wyglądał, jakby mu nikt nic nie powiedział. Więc jak ja przyszłam do tego fachmyty, rozumiesz, to on powiedział, że nic nie może załatwić. A może on nie wiedział? Idiota! Już ja go ochrzanię. A jak ty myślisz: — czy on wiedział, czy nie wiedział o tym. Ale ja już mu powiem do słuchu, głupkowi jednemu".

12 MINUT.

„Krysia, powiedz mnie, co ja mam zrobić. Kupić to czy nie. No powiedz, Krysia. A gdzie ty jesteś? Ty to nigdy nie powiesz, gdzie jesteś. Kupić to czy nie. Bo przepiję całą forsę i nie będzie. A może wpłacić na książeczkę? Krysia, no to co? Kupić? Bo wydam całą forsę. Przepiję".

7 MINUT.

DWA AUTOMATY telefoniczne na poczcie przy ul. Bogurodzicy. Dwie osoby blokują dostęp do telefonu kilku czekającym. Do rozmawiających nic nie dociera. Po kilka, kilkanaście razy powtarzają to samo zdanie w niezbyt literackiej polszczyźnie. Dużą pomocą mogłoby się stać zawieszenie nad automatami napisów „czerwono na białym", że rozmowa telefoniczna powinna się zmieścić w 3 minutach. Przy niedostatku telefonów w mieście tablicz ka taka na poczcie, gdzie codziennie panuje ogromny ruch, jest nieodzowna.

A pozostając przy temacie, jeżeli instalowanie telefonów w budkach naraża je na dewastację, można by było w wielu przestronnych lokalach sklepowych i usługowych pomieszczać automaty telefoniczne. Jako przykład: w centrum miasta telefony mogłyby się znaleźć w którymś z pustawych lokali Cepelii przy Bramie Portowej, w „Orbisie" przy Al. Woj. Polskiego, w hallu kina „Kosmos", w sklepie ze słodyczami firmy „Wawel" przy Al. Niepodległości. Przy braku telefonów i wobec barbarzyńskich manier niektórych użytkowników aparatów wydaje nam się, że proponowane wyjście oszczędziłoby daremnego ustawiania, a następnie likwidowania budek telefonicznych. (jf)

MIESZKAŃCY Starego Miasta, a także liczni przechodnie, z niekłamaną radością obserwowali swego czasu zabiegi „kosmetyczne" dokonywane na pomniku orła przy placu Orła Białego — jednym z najpopularniejszych obiektów odwiedzanych przez licznych turystów. Nie ma jednak róży bez kolców. Robotnicy odeszli a masywne rusztowanie zostało. Czyżby robota nie była jeszcze skończona? Jeżeli tak — to czy nie można by było przyspieszyć jej zakończenia? W takiej „szacie" pomnikowi bardzo nie do twarzy. Fot. St. CIEŚLAK

ZHANDLOWEGO notatnika

SKLEP, A MOŻE MAGAZYN?

Od bardzo długiego czasu część sklepu MHD przy pl. Żołnierza (sprzedającego odzież dziecięcą i młodzieżową) jest nieczynna. Podłoga zawalona stertami pudeł, okna wystawowe zasłonięte zasłonami — remanent, czy co u licha — dener wują się klienci. Zawsze byliśmy zdania, że w szanującym się (i klientów) przedsiębiorstwie można zwalczyć przyczynę, która powoduje unieruchomienie sklepu na kilkanaście dni. Dla MHD Odzieża — Obuwiem przyczyna to widać nie do pokonania.

W KIESZEŃ?

DO SKLEPU „Warzywa - Owoce" przy zbiegu ul. Wielkopolskiej z Al. Armii Czerwonej wchodzi klientka i prosi o kilogram jabłek.

— Ma pani do czego wziąć, bo my nie mamy torebek — grzecznie, ale stanowczo informuje ekspedientka.

Klientka ani nie miała do czego wziąć, ani nie znalazła słów oburzenia na takie traktowanie kupujących. (aż)

GWIAZDKA DLA DZIECI

GRUDZIEŃ — to najbardziej chyba oczekiwany przez dzieci miesiąc, zbliżają się bowiem noworoczne imprezy choinkowe. Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Szczecinie rok rocznie organizuje dla dzieci swoich członków imprezy noworoczne i w tym roku pragnie zadość uczynić tradycji. Jednakże Związek boryka się z materialnymi trudnościami, gdyż nie korzysta z żadnych dotacji finansowych, a 2-złotowe członkowskie składki miesięczne zaledwie pokrywają bieżące potrzeby. Sami renciści i inwalidzi też nie są w stanie finansować tradycyjnej imprezy dla swoich dzieci.

W tej sytuacji Zarząd Oddziału ZZERiI zwraca się z apelem do Czytelników „Kuriera": pomóżcie w zorganizowaniu choinki dla dzieci, które bez Waszej pomocy mogłyby nie zaznać tej radości.

Związek wdzięcznym sercem przyjmie każdy, najskromniejszy choćby dar. Można je przekazywać na konto: PKO Szczecin, nr 10-9-582 — Oddział Miejski — nazwa konta: „Choinka" lub bezpośrednio do Związku, który mieści się przy ul. Świerczewskiego 29, tel. 382-94. (hs)

Jednym zdaniem

DZIŚ, we wtorek o godz. 18 Wojew. Dom Kultury organizuje spotkanie z mgr A. Miłkowskim, który wygłosi prelekcję pt. „Kto w Polsce wymierza sprawiedliwość"; na spotkanie to WDK zaprasza szczególnie młodzież szkół średnich Szczecina.

• • •

JUTRO, 2 bm. o godz. 18.30 w siedzibie Szczec. Tow. Naukowego (ul. Wielkopolska 19) odbędzie się odczyt prof. dr A. Wielopolskiego pt. „Dobre i złe nauki historii".

• • •

POCZĄTKUJĄCY szaradziści będą ćwiczyć się w opanowywaniu arkanów układania rebusów — jutro, w środę w Zamku o godz. 18.

• • •

W ŚRODĘ o godz. 18 w Klubie „Pinokio" nastąpi spotkanie autorskie z poetą Aleksandrem Rymkiewiczem.

Kronika dnia

PRZYJAZD WYBITNEJ PIANISTKI RADZIECKIEJ

✦ DZIŚ w godzinach rannych przybyła do Szczecina światowej sławy pianistka radziecka Maria GRINBERG. Na dzisiejszy koncert artystki w sali kameralnej Zamku Książąt Pomorskich wszystkie bilety zostały rozprzedane. Recital fortepianowy Marii Grinberg jest wydarzeniem artystycznym największego formatu.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW WRN

✦ POD przewodnictwem sekretarza Prezydium Andrzeja GRABSKIEGO odbyło się dziś przed południem posiedzenie konwentu seniorów WRN dla omówienia najbliższej sesji i ustalenia porządku dziennego.

NARADA AKTYWU WK FJN

✦ WCZORAJ odbyła się narada aktywu WK FJN, na której dokonano oceny pracy radnych WRN, PRN, MRN i GRN. Omawiano też przebieg realizacji czynów społecznych, założenia konkursów, związanych z obchodami Roku Pomorza Zachodniego i przeanalizowano pracę powiatowych komitetów FJN.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELA MINISTERSTWA OŚWIATY

✦ W ZWIĄZKU z IV Zjazdem autorów odczytów pedagogicznych, uczestników konkursu na najlepszą pracownię i najlepszy konspekt oraz nauczycieli racjonalizatorów, przybył do Szczecina przedstawiciel Centralnego Ośrodka Metodycznego przy Min. Oświaty, mgr Władysław STOŁOWSKI.

WYSTAWA GRAFIKI BELGIJSKIEJ

✦ DZIŚ o godz. 17.30 w salach BWA na wystawie grafiki belgijskiej wygłosi prelekcję znany historyk sztuki mgr Jerzy WINKLER. Wystawa jest ciekawym zestawem, obejmującym 99 prac 18 autorów na czele z Franz MASEREELEM, którego twórczość wywarła tak wielki wpływ na nowoczesną grafikę. Na wystawie reprezentowane są liczne techniki: drzeworyt, różne metalowe, serigrafia i monotypia.

Zebrał: (a)

Mało mleka

Coś za często przychodzi Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej tłumaczyć się za perturbacje w zaopatrzeniu sklepów w mleko. Przed kilkoma dniami mleczarze przeprszali klientów za to, że część mleka nie nadawała się do przegotowania, a oto mamy inną pretensję. W czwartek i piątek ub. tygodnia sklepy, np. na Starym Mieście, otrzymały zmniejszone ilości mleka. Dlaczego? (aż)

„Wpadka" oszusta

Waśnie sąsiedzkie rozmaity przyjmują obrót. W tym wypadku nieporozumienia zaczęły się od tego, że 17-letni Bogdan Rz. wyjął ze zsypu do koksu kratę zabezpieczającą, znajdującą się przed mieszkaniem państwa M. Przechodząca tamtędy Janina M. nie zauważywszy ubytku wpadła do dołu, doznając ogólnych obrażeń ciała i złamania ręki. Po wypadku rodzina M. dowiedziała się, kto wyjął kratę. Wówczas Janina M., występując pod adresem rodziny Rz. z żądaniem wypłacenia jej odszkodowania w wysokości 15 000 zł. Ponieważ żądania jej nie przyjęto, sprawa przeciwko nieletniemu Bogdanowi Rz. znalazła się w Sądzie dla Nieletnich. Wynikła także druga sprawa, której kanwą stały się niżej opisane wypadki.

Pewnego dnia w domu państwa Rz. zjawił się mężczyzna lat około 30, który przedstawił się jako prokurator do spraw nieletnich. Doskonale zorientowany w szczegółach, poinformował matkę Bogdana, że mógłby załatwić umorzenie sprawy za sumę 5 000 zł. W czasie powtórnego spotkania „prokurator" zawiózł matkę Bogdana taksówką do gmachu Prokuratury, gdzie kazał jej poczekać w hallu. Sam udał się na piętro, a wróciwszy po pewnym czasie powiedział, że sprawę da się na pewno załatwić. Matka Bogdana Rz., ujęta zachowaniem rzekomego prokuratora i jego krokami poczynionymi (dostownie!) na terenie gmachu, wręczyła mu a conto załatwienia sprawy 2 500 zł, umówiła się ponadto, że za kilka dni wręczy uczynnemu panu jeszcze pewną kwotę pieniędzy w zamian za jego obietnicę umorzenia sprawy sądowej.

Oznaczonego dnia na „prokuratora d/s nieletnich" w mieszkaniu p. Rz. oprócz rodziny oczekiwało także dwóch milicjantów. Ojciec autora wybryku — wietrząc zupełnie słusznie oszustwo — o przebiegu wypadków zawiadomił milicję. W śledztwie rzecz się wyjaśniła nader szybko. Jerzy B. złapany na gorącym uczynku okazał się wielokrotnie karanym recydywistą. Od odsiadywania ostatniej kary uwolniła go amnestia i 24 lipca wyszedł na wolność. A w połowie sierpnia jego przestępcza działalność została zakończona wymownym akcentem: założeniem kajdanków.

Jak do tego doszło? O perypetiach, związanych z kradzieżą kraty od zsypu, Jerzy B. dowiedział się od Janiny M., kiedy oddawał jej aparat radiowy do naprawy. Wysłuchawszy całej historii ucieszył się:

— To się dobrze składa, bo ja właśnie jestem „prokuratorem do spraw nieletnich", wobec czego podejmę się załatwienia odszkodowania od rodziny Rz. Na ten cel potrzebne będzie tylko 1 000 zł dla sędziego.

Następnie Jerzy B. wybrał się do rodziców Bogdana M. z propozycjami, które zaprowadziły go na ławę oskarżonych. (jf)